

CHEMIA-77

A. Kosygin w polskim pawilonie

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin odwiedził 7 bm. polski pawilon na międzynarodowej wystawie „Chemia - 77” w Moskwie.

Etiopia zerwała stosunki dyplomatyczne z Somalią

Agencja AFP powołując się na komunikat radiostacji Addis Abeby donosi, że Etiopia zerwała z Somalią.

Poufna misja

Prasa bejrucka podała, że w Waszyngtonie przebywa z poufną misją wojskowa delegacja Egiptu.

Uroczystość w „Anilanie”

Pierwszy w branży Wydział Pracy Socjalistycznej

W wielowydziałowym przedsiębiorstwie łódzkim „Chemitex-Anilana” WYTWORNIA JEDWABU SZKLANEGO jest wydziałem najmłodszym.

Król Husajn we Francji

Król Jordani Husajn przebywający z oficjalną wizytą we Francji wyraził w czasie konferencji prasowej ubolewanie z powodu odwołania terminu genewskiej konferencji.

Debata cypryjska w Radzie Bezpieczeństwa ONZ

Teżcząca się dyskusja na temat sytuacji na Cyprze wykazała, że światowa opinia publiczna jest poważnie zaniepokojona z powodu odwołania się do regulowania problemu wyspy.

W oświadczeniu ministra spraw zagranicznych Cypru Joannisa Christofidisa i wystąpieniach przedstawicieli wielu państw niezaangażowanych w debacie cypryjskiej podkreślano, iż groźbą wybuchem sytuacji na Cyprze sprzyja manewrom określonych mocarstw zachodnich.

Eksplozja w pobliżu Białego Domu

W środę rano w pobliżu Białego Domu miała miejsce silna eksplozja. Nie podano bliższych szczegółów.

Wyd. A Łódź, czwartek 8 września 1977 roku Rok XXXIII Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Początek kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR Przez wyższą jakość pracy do wyższej jakości życia

Rozpoczął się kolejny ważny etap w życiu partii — kampania sprawozdawczo-wyborcza. W toku zebrania uwaga członków partii koncentruje się głównie na ocenie, jak organizacje partyjne realizują program VII Zjazdu — o wyższą jakość pracy i życia narodu.

Kampanie sprawozdawczo-wyborczej w łódzkiej organizacji partyjnej zapoczątkowały zebrania grup partyjnych. Spośród 5635 grup zebrania odbyły już 3336 tych najmniejszych kolektywów partyjnych.

W zakładach pracy województwa łódzkiego rozpoczęły się także zebrania oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych. Wśród nich swój dorobek i zadania omówili wczoraj członkowie Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 1 i wykończalni ZPB im. J. Marchlewskiego.

W wyniku postępu technicznego projektowana wydajność wytwórni została podniesiona z 420 do 650 ton jedwabiu w roku. Głównymi odbiorcami jedwabiu szklanego z Łodzi są Zakłady Tkanin Technicznych, wytwarzające z niego wszelkiego rodzaju powłoki elektroizolacyjne.

Jedwab ze szkła, ze względu na swe specyficzne cechy, znajduje coraz szersze zastosowanie w dziedzinach dla celów ortopedycznych, produkcji odzieży dla hutnictwa i straż pożarnych.

W Lesznie wokół stadionu miejscowego klubu sportowego „Polonia” zlokalizowano centralną wystawę sprzętu rolniczego i budownictwa wiejskiego. Ekspozowane tu będą najnowsze maszyny i urządzenia do produkcji rolnej oraz makiety prezentujące nowoczesne rozwiązania w budownictwie mieszkaniowym i inwentarskim na wsi.

Wskazywano też, że sytuacja na Cyprze sprzyja próbom narzucenia Cypryjczykom takiego uregulowania, które odpowiadałoby interesom kół imperialistycznych, a przede wszystkim planom likwidacji integralności państwa i przekształcenia tej wyspy w przyczółek strategiczny NATO.

Związek Radziecki podtrzymał swą propozycję zwolnienia w ramach ONZ reprezentatywnej międzynarodowej konferencji na temat Cypru. Projekt radziecki spotyka się z coraz szerszym poparciem w świecie. Szef dyplomacji cypryjskiej wysoko ocenił propozycję radziecką i podkreślił pozytywne rolę, jaką ZSRR odgrywa w rozwiązywaniu problemu cypryjskiego.

Wykończalnia ZPB im. Marchlewskiego należy do najważniejszych wydziałów tego wielkiego przedsiębiorstwa. W latach 1974-1977, to jest w okresie ocenianym przez OOP nr 1, dwukrotnie zajęła ona pierwsze miejsce we współzawodnictwie branżowym. Dzienna produkcja tego wydziału wynosi 235 tys. metrów tkanin.

Wzrost produkcji, w tym jakości, nastąpił istotnie dzięki zmianom w jakości produkcji, dzięki czemu ZPB im. Marchlewskiego dostarcza na rynek i eksport więcej (Dalszy ciąg na str. 2)

Dożynkowe wystawy gotowe do przyjęcia gości

Z okazji centralnych dożynek, które odbędą się w najbliższą niedzielę w Lesznie zorganizowano szereg wystaw specjalistycznych z zakresu rolnictwa.

Na terytorium Danii rozpoczęły się wczoraj zaplanowane do 30 września manewry NATO, opatrzone kryptonimem „Arrow Express”.

Japońskie i skandynawskie miasta „najdroższe” na świecie

Według statystyki opublikowanej w biuletynie „Business International”, miasta japońskie i skandynawskie są „najdroższymi” na świecie.

Za najtańsze miasta na Zachodzie uznano Buenos Aires — z kosztami utrzymania o 53,4 proc. niższymi niż w Nowym Jorku, zaś Barcelonę — za najtańsze miasto w Europie zachodniej (37,6 proc.).



Piotr Jaroszewicz przyjął ministrów państw sygnatariuszy Konwencji Gdańskiej

Wczoraj prezes Rady Ministrów PIOTR JAROSZEWICZ w obecności wiceprezesa Rady Ministrów MIECISŁAWA JAGIELSKIEGO przyjął przewodniczących delegacji na spotkaniu ministrów państw

— sygnatariuszy Konwencji Gdańskiej o rybołówstwie i ochronie żywych zasobów w Morzu Bałtyckim i Białym.

W trakcie spotkania poruszono niektóre zagadnienia współpracy krajów nadbałtyckich w dziedzinie rybołówstwa i ochrony zasobów biologicznych Morza Bałtyckiego.

Manewry NATO

Na terytorium Danii rozpoczęły się wczoraj zaplanowane do 30 września manewry NATO, opatrzone kryptonimem „Arrow Express”.

W rozmowie z przedstawicielami Associated Press wicepremier ChRL Teng Siao-ping oświadczył we wtorek, że niedawna wizyta Vance'a w Pekinie stanowiła krok wstecz w stosunkach amerykańsko-chińskich.

Krok wstecz w stosunkach USA-ChRL

W rozmowie z przedstawicielami Associated Press wicepremier ChRL Teng Siao-ping oświadczył we wtorek, że niedawna wizyta Vance'a w Pekinie stanowiła krok wstecz w stosunkach amerykańsko-chińskich.

W Irlandii Północnej napad na konwój pocztowy przewożący korespondencję i pieniądze. Czterech żołnierzy brytyjskich eskortujących konwój zostało rannych.

Edward Gierek na budowie CMK

I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK przebywał 7 bm. na budowie Centralnej Magistrali Kolejowej na odcinku Łódź-Katowice — Mszczonów, gdzie — witany bardzo serdecznie — spotkał się z produkującymi kolejarzami i żołnierzami WP — budowniczymi tej ważnej dla kraju inwestycji.

Centralna Magistrala Kolejowa, której budowę rozpoczęto przed sześciu laty, jeszcze w bieżącym roku polaczy Katowice z Warszawą. Inwestycja ta umożliwi jazdę pociągów ze Śląska do węzła warszawskiego po krótszej trasie oraz w znacznym stopniu odciążą obecnie eksploatowane linie.

Podczas pobytu na Centralnej Magistrali Kolejowej I sekretarz

zwozi KC PZPR towarzyszyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC Stefan Olszowski i wiceprezes Rady Ministrów Jan Szydłak.

Po zwiedzeniu nowo zbudowanej lokomotywowni Edward Gierek spotkał się z produkującymi kolejarzami, reprezentowanymi ok. 365-tysięczną rzeszą pracowników kolei.

Podczas spotkania 27 pracowników kolei oraz budowniczych CMK otrzymało tytuł „Zasłużonego Kolejarza PRL”. 4 osoby udekorowano Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

7 osób otrzymało złote, 15 — srebrne i 3 — brązowe Krzyże Zasługi.

I sekretarz KC PZPR przekazał — z okazji zbliżającego się „Dnia Kolejarza”, który przypada 11 bm. — wszystkim pracownikom kolei oraz budowniczym Centralnej Magistrali Kolejowej wyrazy uznania i podziękowania za wzmożony wysiłek i trud, życząc im dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i pomyślności w życiu osobistym.

W godzinach południowych Edward Gierek odwiedził żołnierzy zgrupowania wojsk kolejowych i drogowych w Mszczonowie — współbudowniczych Centralnej Magistrali Kolejowej.

DZIEŃ NIESTIE

W 251 dniu roku słońce weszło o godz. 5.58, zajądzie zaś o godz. 19.08.

Imieniny obchodzą Maria, Radosław

Dyżurny synoptyk w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami.

Ważniejsze rocznice 1967 — Zm. gen. Juliusz Rémel, dowódca armii „Łódź”, dowódca obrony Warszawy w 1939 r.

1905 — Zginął Marcin Kasprzak, działacz rewolucyjny.

Taka sobie myśl Dzieci chore nie bez pieczyoty są jak kwiaty hodowane bez słońca.

Uśmiechnij się



— Niech mi pan pomoże pozbyć się tej pamiętki znan mozza!

Porozumienie panamskie

W środę 7 bm. w Waszyngtonie w niezwykle uroczystej oprawie prezydent Jimmy Carter i szef rządu panamskiego Omar Torrijos podpisali układy zawarte między USA a Panamą w sprawie przysięgi Kanału Panamskiego. Układy przewidują że do 2000 roku kanał w zasadzie zostanie pod kontrolą USA, a po tej dacie przechodzi na pełną własność i pod administrację Panamy.

Ambasador KRL-D gościł w woj. skierniewickim

Wczoraj, w przeddzień 20 rocznicy proklamowania Koreńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w województwie skierniewickim gościli: ambasador tego kraju — Paik Nam Sun oraz sekretarz ambasady — O Taek Gwon. W godzinach porannych goście spotkali się z kierownictwem władz partyjnych i administracyjnych województwa, z sekretarzem KW PZPR — Tadeuszem Szymańskim i wojewodą skierniewickim — Stanisławem Barańskim. W trakcie spotkania goście za-

Przez wyższą jakość pracy do wyższej jakości życia

(Dokończenie ze str. 1)

tkanin o lepszych walorach użytkowych. Na dobre wyniki pracy wydziału ogromny wpływ ma inspiratorska rola oddziałowej organizacji partyjnej i osobisty przykład członków PZPR. W centrum uwagi tego kolektywu zawsze były takie

sprawy, jak podnoszenie jakości produkcji, dbałość o dobre wyniki eksportowe przedsiębiorstwa, oszczędność surowca, poprawa dyscypliny pracy. Mówił o tym w sprawozdaniu Egzekutywy I sekretarz OOP — Grzegorz Kulesza.

Dyskutancki wiele uwagi poświęcił zwłaszcza zadaniom na najbliższy okres. W pracy partyjnej ważną sprawą — podkreślił I sekretarz POP wykończalni, Henryk Łuczak — jest umocnienie niektórych grup partyjnych i doskonałe prace z młodzieżą. Należy także zadbać o szersze włączenie do działalności partyjnej kobiet.

Przedsiębiorstwo, mimo niewątpliwego poprawy, nadal dostarcza na rynek zbyt mało wyrobów ze znakami jakości. Mówił o tym kierownik wykończalni Stefan Witczak, wskazując na konieczność poprawy w tej dziedzinie. Wyższą jakość produkcji zależy od samej załogi, ale ma też na nią wpływ stan bezpieczeństwa i higieny pracy, zapewnienie w części zamiennej i inne czynniki. Pod tym względem jest jeszcze w zakładzie sporo do zrobienia, na co wskazywali m. in. Marian Olsztyński i Janina Kalska.

W dyskusji zabrał też głos I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski, który podkreślił na wstępie, że zebrania sprawozdawczo-wyborcze odbywają się przed IX Plenum KC PZPR, które dokona oceny manewru gospodarczego. Członkowie partii stawiają więc pytania, co i jak należy robić, aby efekty pracy całego społeczeństwa były jak najlepsze, aby każdy mógł jak najlepiej wyżyć się do działania na rzecz rozwoju kraju.

I sekretarz KŁ PZPR wiele uwagi poświęcił sprawom zaopatrzenia rynku i naszym możliwościom eksportowym. Nasz kraj nie jest samowystarczalny, importujemy wiele towarów i surowców, m. in. dla przemysłu lekkiego. Dzięki wysokim kredytom zagranicznym został on unowocześniony i rozbudo-

wany. Teraz powinien spłacać dług — właśnie dobra, wysokiej jakości produkcją.

W kampanii sprawozdawczo-wyborczej podejmujemy bogatą problematykę, która zainteresuje nie tylko członków partii, ale całe społeczeństwo — powiedział na zakończenie B. Koperski. Jestem przekonany, że kampania powiększy szereg PZPR, o nowych ludzi — młodych, ofiarnych. Jesteśmy bowiem partią czynu, partią ludzi świadomych, zaangażowanych, odważnych. (1k)

Tkaniny lniane będą cieńsze

W centralnym Laboratorium Przemysłu Lniarskiego w Żyrardowie opracowano nową metodę otrzymywania przędzy znacznie cieńszej w porównaniu z dotychczas wytwarzaną a używaną do produkcji wielu uszlachetnionych asortymentów tkanin lnianych i lniano-poliestrowych. Nowa przędza jest również bardziej wytrzymała i ma jednakową grubość na całej długości.

KRONIKA wypadków

▲ Godz. 8.15. Na ulicy Północnej przy Franciszkańskiej Jan O. lat 68, potrącony został przez samochód „Fiat” IP 8587. Pieszy z obrażeniami ciała przebywa w szpitalu.

▲ Godz. 9.25. Na skrzyżowaniu ulic: Liściasta — Dereniowa Stanisław B. lat 64 wparł pod „Fiatem” LDA 2919, doznając ogólnych obrażeń. Pieszy przewiezony został do szpitala.

▲ Godz. 13.30. Na ulicy Łagiewnickiej 182, kierowca „Stara” 9799 IB Andrzej B. uderzył lusterkiem idącego chodnikiem Jana R. Pieszy doznał rzeźnięcia brzoju. Po opatrzeniu — zwolniony do domu.

▲ Godz. 14.05. Na skrzyżowaniu ulic: al. Włókniarzy — Limanowskiego go, kierowca „Volkswagena” LDB 0882 Dariusz S. spowodował zdarzenie z „Zaporozcem”. Samochody uległy uszkodzeniu.

▲ Godz. 18.40. Na ul. Unii 16, jadąc cy na „Junaku” IL 3108 Piotr J. przewrócił się na jezdni, gdzie rozlaną został olej przez autobus MPK „Jelcz” 7499 IS.

Motocyklista z urazem głowy przez wjeżdżenie został do szpitala.

▲ Godz. 19.05. Na ulicy Tuwima przy Kilińskiego motorzysta tramważy 24/5 Stanisław P. uderzył w tył samochodu „Fiat”, który został uszkodzony.

▲ Świadkowie potrącenia kobiety przez rowerzystę dnia 31. VIII. 1977 r. o godz. 17.25 na ulicy Wycieczkowej 11. Przesłali się o złożenie się do WKRD MO Łódź, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86 (ch)

Rozwój polsko-francuskiej współpracy w przemyśle spożywczym

Szybko rozbudowywany w ostatnich latach polski przemysł rolno-spożywczy rozwija współpracę z licznymi krajami, w tym m. in. z Francją. Szansę na dalsze istotne rozszerzenie różnych form tego współdziałania stwarzają przeprowadzone w ostatnim czasie konsultacje polsko-francuskie grup roboczych do spraw współpracy w rolnictwie i przemyśle spożywczym.

Planuje się m. in. dalszy znaczny wzrost wymiany towarowej między Polską a Francją. Kraj ten jest odbiorcą m. in. naszych przetworów owocowo-warzywnych, mięsa końskiego, rzepaku, wyrobów przemysłu spirytusowego i zielarskiego oraz produktów pochodzących z naszych lasów. W zamian możemy otrzymywać — w zależności od potrzeb — m. in. antybiotyki i witaminy do pasz, alkohole, wyroby przemysłu tłuszczowego oraz opakowania do produktów spożywczych.

Współpraca z Francją przyczynia się również do szybszego unowocześniania technologii w przetwórstwie spożywczym. M. in. w naszym przemyśle mleczarskim pracuje ponad 20 nowoczesnych francuskich agregatów, z których każdy w ciągu godziny produkuje 1,5 tys. kg masła. W kilku zakładach — m. in. w Gnieźnie i Tomaszowie Maz. — zastoso- wano koleje specjalistyczne urządzenia do wyrobu serów typu francuskiego, jak np. Camembert.

Specjaliści francuscy wybudowali „pod klucz” dwie nowoczesne wytwórnie przemysłowych pasz treściwych w Łomży i Skokowej, z których każda dostarcza m. rocznie po 110 tys. ton tych pasz.

We współpracy z Instytutem Wazymnictwa znana firma „Sodeteg” z Paryża przystąpiła ostatnio do bu-

dowy pierwszej w Polsce przemysłowej piekarni. Grzyby te produkowane będą na podstawie nowej technologii opracowanej przez szkieł niewicki Instytut w kooperacji z francuską firmą „Somyel”.

Powazne szkody po przejściu huraganu „Anita”

26 osób zabitych, kilkadziesiąt zaginionych, 15 tysięcy bez dachu nad głową — taki jest wstępny bilans szkód wyrządzonych przez huragan „Anita”, który przeszedł nad meksykańskim stanem Tamaulipas. Huragan i towarzyszące mu ulewne deszcze, spowodowały powódzie. Z zalanych wodą rejonów ewakuowano tysiące mieszkańców. Szkody w rolnictwie są poważne.

Dnia 3 września 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 62

S. + P.
HENRYK STASIAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 3 września br. o godz. 14 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają z głębokim żalem
ZONA I SYNOWIE

Pierwszy w branży

(Dokończenie ze str. 1)

Żałoga Wytwórni Jedwabiu Szklanego w 1973 roku przystąpiła do współzawodnictwa o tytuł BPS. W wydziale zatrudniającym około 150 osób tytuł ten posiada już 11 brigad. Do wyróżniających się zespołów pracowniczych należą brygady Tadeusza Kubisia, Zenona Jona, Antoniego Lisa, Mieczysława Pawlaka, Jerzego Suwarka, Haliny Zajackowskiej, Alicji Jasieczek. Od początku zaangażowanym organizatorem tego ruchu jest laureat konkursu „Mistrz wychowawca młodzieży” — Marian Chmielewski. Wskaźniki ekonomiczne osiągnięte przez Wytwórnię Jedwabiu Szklanego, wysoka wydajność i jakość produkcji (w tym roku nie zgłoszono pod jej adresem ani jednej reklamacji), dyscyplina i wzorowa organizacja pracy stały się podstawą przyznania wyróżni

Wysokiego wyróżnienia — tytułu Wydziału Pracy Socjalistycznej. Tytuł ten wyróżniona otrzymała jako pierwsza w Zjednoczeniu Włókien Chemicznych.

Na spotkanie z żałogą i uroczystość nadania tytułu przybyli wczoraj do „Anilany” i z-ca ministra przemysłu chemicznego — J. Sidorowicz, I sekretarz KD PZPR — Widzew — A. Dworniczak, przewodnicząca ERZZ — A. Mroczkowska oraz wiceprzewodniczący ZG ZZ Chemiczków — E. Widera. Przekazując żalozę wyrazili uznania i gratulacje. A. Mroczkowska podkreśliła dużą wartość wzorów dobrej roboty wypracowanych przez wyróżnioną żalozę. M. Kr.

PO ZAMACHU NA SCHLEYERA

Żądania porywaczy

W blisko dwie doby po uprowadzeniu w Kolonii wybitnego przedstawiciela kół gospodarczych RFN Hannsa Martina Schleyera brak było wszelkich informacji na temat jego losów, a także nie znano było jakichkolwiek rezultatów poszukiwań terrorystów.

Federalny Urząd Kryminalny (BKA) wezwał porywaczy, aby udowodnili, iż Schleyer żyje. Przesłany za pośrednictwem rożgłośni heńskiej komunikat zapowiadał, iż ta sama droga podane zostaną instrukcje policji, jakie to mają być dowody, bowiem przekazane przez terrorystów świadczący jedynie o tym, iż ofia-

ra zamachu znajdują się w rękach porywaczy.

W środę w godzinach przedpołudniowych agencja DPA ogłosiła żądania porywaczy. „Oddział Hamana” (jest to nazwa organizacji związanych z grupą anarchistów Baader-Meinhof) domaga się zwolnienia z więzienia 14 więźniów tejże grupy oraz wypłacenia każdemu z nich 100 tys. marek. Ponadto znany działacz społeczny, pastor Martin Niemöller i przedstawiciel Organizacji Narodów Zjednoczonych mają otrzymać zwolnienie więzielną podczas lotu do wybranego celu.

Piaszczysty deszcz

Na turkmeńskich pustyniach, gdzie latem opady są rzadkie, nie zwykle rzadkim — można spotkać tzw. suchy deszcz. W taki dzień zamiast deszczu suna przez pustynie fale piasku, unoszonego przez wiatr. Niebo ciemnieje i zaczyna się zwojejać burza z piorunami. Jest również deszcz — ziarnisty — ale zanim spadnie na ziemię — wyparowuje. Latem nad pustynią Kara-Kum utrzymuje się coś w rodzaju „gorącej poduszki powietrznej”, która nie dopuszcza do ziemi nawet kropli wilgoci.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

P. Kaczorowski mistrzem torowego maratonu

Jednym z czołowych zawodników obchodzącej w br. jubileusz 30-letniej Gwardii jest kolarz tego klubu, olimpijczyk z Monachium — Paweł Kaczorowski. Obok dotychczasowych osiągnięć zarówno na szosie, jak i torze do największych sukcesów P. Kaczorowskiego należy zaliczyć wywalczenie na torze szwedzkim mistrzostwa Polski w wyścigu długodystansowym na 50 km. Jest to już czwarty tytuł P. Kaczorowskiego na tym trudnym dystansie. Ponadto zawodnik Gwardii zwyciężył w zorganizowanych w tym roku ogólnopolskich kryterialnych w Żyrardowie i Bydgoszczy. Również uplasował się on w czołowie międzynarodowych wyścigów kolarskich we Francji i Szwajcarii.

P. Kaczorowski potrafi skutecznie godzić uprawianie sportu ze studiami (jest na ostatnim roku AWP) i stanowić godny do naśladowania przykład dla młodszych kolegów — powiedział nam jego trener, były reprezentant Polski — R. Szalapski. Przepomną — dodał on dalej — że Paweł rozpoczął swoją kolarską karierę od zwycięstwa w MWP „DP” i od 10 lat nieprzerwanie broni barw KS Gwardia. (1)

Samochodowy rajd „Babie lato-77”

Kolejną imprezą, organizowaną przez działaczy Automobilklubu Łódzkiego będzie ogólnodostępny rajd samochodowy pn. „Babie lato-77”. Trasa rajdu, w którym mogą uczestniczyć właściciele samochodów posiadających licencje prowadzących będzie z Łodzi przez Brzeziny — Stręków. Druga część rajdu będzie wiodła z ul. Głowont przez Aleksandrów — Lutomierny — Konstantynów. Program imprezy przewidywał rozegranie kilku prób sprawnościowych (ślalom, zryw i hamowanie). Uczestnicy „Babiego lata-77” wystartują w zależności od pojemności silników swoich samochodów w kategoriach: „Fiat 128 p” (tzw. klasa markowa) oraz 600 cm, 1150 cm, 1300 cm i powyżej 1300 cm. Szczegółowych informacji na temat rajdu można zasięgnąć w A/L przy ul. Tuwima 15 (Dział Sportu) do 15 września, kiedy to zamknięta będzie lista zgłoszeń. Przypominamy, że skierowywany w rajdzie uczestników otrzyma 18 uprawnień licencji rajdowej, pomijając możliwość wywalczenia atrakcyjnych nagród. (w)

ZSRR — POLSKA 4:1 (1:0)

Nieudana próba generalna w Wołgogradzie

W rozegranym wczoraj w Wołgogradzie, polska reprezentacja przegrywa z reprezentacją ZSRR 4:1 (0:1). Honorową bramkę dla Polski uzyskał LATO (w 86 min.). Dla ZSRR — BLOCHIN 2 (w 74 i 75 min.) i CZESNAKOW (w 48 min.).

Zespół Polski wystąpił w składzie: Kukla — Dziuba, Zmuda, Wieczorek, Maculewicz (Rudy) — Masztaler, Na-

wałka, Erlich (Kmieć), Boniek — Lato, Terlecki.

WPRAWDZIE ŚWIAT SIĘ NIE ZAWALI (jak uspokajał w przedmeczowym komentarzu „PS”), ale porażka dowiodła wszem i wobec, że nie wyszła „biało-czerwonym” generalna próba przed chorzowskim rewanżem do MS z jedenastką Danii. W porównaniu do poprzedniego meczu z Austrią w Wiedniu nasi reprezentanci zagraли lepiej (szczególnie w pierwszej części spotkania), jednak seria ewidentnych błędów sprawia, że drużyna radziecka czterokrotnie ulepiła piłkę w siatce polskiej bramki.

Prawdą jest, że zespół gospodarzy Sydney wynika, że nadal na czele stawki uczestniczącej w tej gigantycznej imprezie samochodowej znajdują się polska żaloga Zasada — Schram.

Po dwóch dniach motocyklowej sześcioldniówki w konkurencji „Srebrny wiezy” prowadzi zespół Włoch. Polacy znajdują się na 6 miejscu. W klasyfikacji „Trophy” prowadzi ZSRR przed RFN i Włochami.

Komunikat Totka

Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Dużego Lotka z dnia 4. IX. 1977 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I
1 rowz. z 6 traf. — wygrana 736,391 zł. 2 rowz. z 5 traf. prem. — wygrana po 380,195 zł. 3 rowz. z 5 traf. zwyk. — wygrane po około 18,000 zł. 3,617 rowz. z 4 traf. — wygrane po 339 zł. 73,834 rowz. z 3 traf. — wygrane po 16 zł.

LOSOWANIE II
106 rowz. z 5 traf. — wygrane po około 18,000 zł. 6,344 rowz. z 4 traf. — wygrane po 416 zł. 93,682 rowz. z 3 traf. — wygrane po 47 zł.

MALY LOTEK I LOSOWANIE
12, 23, 34, 35, 36

H LOSOWANIE
7, 8, 12, 18, 27

EXPRESS LOTEK
5, 10, 15, 40, 46

Udany początek gwardzistów

Największą niespodzianką pierwszej rundy rozgrywek bokserkich o mistrzostwo I ligi było bezapelacyjne zwycięstwo drużyny GKS Jastrzębie 20:0 z drużyną Avii ze Świdnika. Dzięki temu sukcesowi Jastrzębie objęło I miejsce w tabeli grupy drugiej, w której znajduje się Łódzki Gwardia. Łódzianie są na drugim miejscu mając za sobą Olimpę z Poznania, Zagłębie Lubin i Avię Świdnik.

Gwardia kolejne spotkanie ligowe rozegra na wyjeździe 11 bm. w Lublinie z miejscowym Zagłębiem. Natomiast drużyna obecnego lidera zabaczymy w Łodzi dopiero 24 bm.

Łódzki „Elektromontaż” na trzecim miejscu

W odbytej w Łodzi VIII Krajowej Spartakiadzie „Elektromontaż” był sukcesem ośmista reprezentacja łódzkiego „Elektromontażu”, zajmującą w ogólnej punktacji 3 miejsce na 17 ekip startujących z całego kraju. Sportowcy łódzcy zdobyli ogółem 7 medali, w tym 3 złote, 3 srebrne i 1 brązowy.

Wysoko należy ocenić występy lekkoatletów, którzy w spartakiadzie zdobyli 2 złote medale, w sroku w dal — Wagner 6,08 i w biegu na 600 m — Czuryński w czasie 1:57,0. Srebrny medal zdobyła sztafeta szwedzka w składzie Czuryński — Skowron — Wagner — Kolasiński uzyskując czas 2:07,4. W trójboju Ciesielska wywalczyła brązowy medal. Dobre spisał się pływacy zdu bywając 33 pkt. Złoty medal w dwu boju pływackim wywalczył J. Bolecki. W szachach II miejsce zajął Musiał zdobywając srebrny medal dla ekipy łódzkiej.

Należy nadmienić, że sportowcy łódzkiego „Elektromontażu” w tegorocznych mistrzostwach Rady Regionalnej KFTI osiągnęli szereg sukcesów. Siatkarze i pływacy zajęli I miejsce, lekkoatlety II, a piłkarze — III. Obecnie we współzawodnictwie międzyzakładowym w pionie budowlanych znajdują się na I miejscu w ogólnej punktacji. (1)

Klub Kibica ŁKS zaprasza...

...wszystkich sympatyków jedenastki z al. Unii na mecz ŁKS z aktualnym liderem tabeli — Wisłą. Początek niedzielnego spotkania w Krakowie o godz. 18. Wyjazd zorganizowanej grupy KK ŁKS nastąpi w niedzielę z Dworca Kaliskiego o godz. 5.20.

Koleżance
MGR MARI PLACHECKIEJ
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają:
WYDZIAŁ OŚWIATY I WYCHOWANIA oraz DZIELNICTWA RADA ZAKŁADOWA ZNP ŁÓDŹ — WIDZEW

Koleżki
MGR INŻ. MARIANOWI BIELECKIEMU
wyrazy współczucia z powodu śmierci
BRATA
składają:
KOLEŻANKI I KOLEDZY z CENTRUM INFORMATYKI ENERGETYKI

W dniu 6 września 1977 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 71, nasz najukochańszy Mamusia, Teściowa i Babcia.
S. + P. JÓZEFA SRODA
z domu CZUPRYNIAK
Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 9 września br. o godz. 16 na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pograżeni w żalu
CÓRKI, ZIĘCIEWIE, WNUCZKI I WNUCZKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 września 1977 roku zmarł
S. + P. MARIA OCIEPKO
z domu MARCZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 września br. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej rzym.-kat. na Dołach.
RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 września 1977 roku zmarł, w wieku lat 85, drogi Mąż i Ojciec
STANISŁAW SIENICKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 września br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie.
RODZINA

W dniu 6 września 1977 roku zmarł, w wieku lat 80, nasz ukochany Mąż, Tatus, Teść, Dziadek i Pradziadek
S. + P. ANDRZEJ GOSŁAWSKI
MISTRZ KOSZYKARSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 września br. o godz. 15 z domu żałoby w Poddebicach przy ul. Mickiewicza 12, o czym zawiadamia pograżona w żalu
RODZINA

DR
WŁODZIMIERZOWI ZDANOWICZOWI
kierownikowi Działu Anestezji ZOZ Łódź-Bałuty, wyrazy współczucia z powodu zgonu
OJCA
składają:
KOLEDZY z ODDZIAŁU CHIRURGICZNEGO SZPITALA im. DR BIEGANSKIEGO w ŁODZI

Dnia 7.IX. 1977 r. zmarł
MORYC MILGROM
najszlachetniejszy Mąż i Ojciec.
Pogrzeb odbędzie się 8.IX. o godz. 16 na cmentarzu żydowskim na Dołach, o czym zawiadamiają
ZONA, CÓRKA, RODZINA z granic, PRZYJACIELE w kraju i z granicą

W dniu 5 września 1977 r. zmarł nagle, w Międzyzdrojach, przeżywszy lat 76, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek
S. + P. STEFAN CHMURSKI
oficer AK, dowódca Partyzanckiego Oddziału Dyspozycyjnego AK, odznaczony Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych, Emeryt — długoletni pracownik Elekrowni Łódzkiej.
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 września br. o godz. 15 z kaplicy omentarza św. Józefa przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim żalu
ZONA, SYN, SYNOWA I WNUKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 września 1977 roku zmarł nasz najukochańszy Mąż, Tatus i Dziadziuś
S. + P. STANISŁAW SZEWCZYK
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 września br. o godz. 14 na Cmentarzu Komunalnym (w części katolickiej) na Dołach.
ZONA, CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZKA

Nikt kto od strony Grocholic przybywa w rejon zagłębia wydobywczego kopalni „Bełchatów” nie może już dziś mieć wątpliwości, że styka się z wielkim przemysłem. Po przejechaniu kilkukilometrowego odcinka lasów, kopalnia wychodzi nagle naprzeciw przyjeźdźcy. Konstrukcje stalowe tworzą na różnej wysokości łuki i zakola, układają się w kilkukilometrową trasę transportową, po której przesuwa się urobek. Obecnie tylko ziemia, w przyszłości zaś — nadkład i węgiel brunatny.

Na jednym z wysoko zawieszonych pomostów, z dala widoczne hasło: „Górnicy trud socjalistycznej Ojczyźnie”. Kopalnia „Bełchatów” powoli zbliżająca się do chwili eksploatacji brunatnego złota, już tętni rytmem dobrze zorganizowanego górniczego dnia pracy.

Droga wzdłuż taśmociągów nie jest łatwa dla samochodu osobowego. Nieustannie przeoruje ją ciężki sprzęt. Jakoś jednak docieramy do błękitnej, całkowicie przeszklonej wieży. Jest to obiekt charakterystyczny dla każdej kopalni czy elektrowni, gdzie na rozległym terenie musi istnieć możliwość sterowania z jednego punktu wszystkimi urządzeniami ze sobą współdziałającymi. Centrum Zarządzania Ruchem nazywane jest na co dzień dyspozytornią. Samotnie stojący w morzu piasku szklany obiekt, najbardziej przypomina wieżę kapitanatu portu lotniczego lub bocznicę gniazda na statku. Wdrapując się na pięterko. Widoczność stąd doskonała na ogromny teren zagospodarowywany przez kopalnię. Najlepiej widok odkrywkę. Jest już tak głęboka, że potężna koparka stojąca na jej dnie, ledwie wystaje masztami na powierzchnię.

Po kilku minutach pobytu w dyspozytorni wiem już, że funkcje tego centrum nie mają nic wspólnego z punktem obserwacyjnym. Jego rolą jest utrzymywanie drogi radiową i telefoniczną stałego kontaktu z wszystkimi węzłowymi odcinkami pracy urządzeń eksploatacyjnych i umożliwianie przez to dyrekcji podejmowania trafnych decyzji w sterowaniu całą pracą. Rola dyspozytorni jest szczególnie ważna w wypadku pracy układu KTZ (koparka — taśmociąg — zwalowarka) rozrzuconego na wielokilometrowym odcinku, a ściślej z sobą sprzężonego.

Najbliżej serca kopalni

Na dyżurze spotykam inż. Mieczysława Ryglewskiego. Właśnie mija okrągła godzina i dyspozytor łączy się z operatorem koparki, żeby zanotować parametry konieczne do obliczenia wydajności i wielkości wydobywania. Odnotowuje się je w raporcie robowym co godzinę. To bardzo ważne. Na odkrywcę pracują maszyny po raz pierwszy zastosowane w polskim górnictwie. Zbierane tu obserwacje służą jednocześnie jako podstawa do prac badawczych, które pozwolą na osiągnięcie najlepszych wyników. Już zdjęto kilka milionów metrów sześciennych ziemi. Jesli tak będzie szło dalej, to być może do końca roku padnie okrągła liczba urobku, o której po cichu mówi się wśród żołą.

Szklana kabina pełna jest szumów radiowych i meldunków. Na chwilę włącza się ze stacji w samochodzie dyrektor naczelny kopalni Drozdowski. Inż. Ryglewski przekazuje meldunki. Wydajność w grany wrześniowy dzień wyjątkowo wysoka. Później już po kolei pełni swą funkcję łącznika, czuwającego na posterunku najbliższej rytmu serca kopalni. Zakład Robót Górniczych, a więc szóstego produkcyjnego, podaje obsadę sztygarów, którzy pracować będą w wolną sobotę i niedzielę. Za zwalowarki pytają o posiłki regeneracyjne. Główny zmianowy inżynier ruchu Stachowicz dowiadyuje się czy „Osinobus” pojechał po ludzi.

Nagle, kilkusekundowa cisza, zanik szmerów i meldunków wydała się tu czymś niestosownym, nienormalnym. Operator przenośnika Skotowski przerywa ją informacją: „Czujnik temperatury wylaczył urządzenie”. Z koparki melduje się operator Budzyński: „Stoiemy. Podajcie przyczynę i czas postoju”. Urządzenia przestygły i wszystko rusza normalnie. Raz po raz, przodowi z koparki i zwalowarki podają namiary operatorom gigantów. Wiemy tu w kabinie, co dzieje się o kilka kilometrów dalej.

Inż. Ryglewski ma jeszcze trzy godziny do końca dyżuru. Do Bełchatowa przybył po skończeniu Politechniki Wrocławskiej. Jest dumny, że może zdobywać szlify górnicze na tak odpowiedzialnym odcinku. „Młoda kopalnia i młoda załoga — śmieje się — będziemy dojrzewać razem”. Na jesień inż. Ryglewski otrzyma klucze do M-4. Wtedy będzie mógł przyjechać do niego żona. Może już tu urodzi się ich pierwsze dziecko. Inż. Ryglewski odkłada książkę raportową. To taki „dziennik porządkowy” kopalni. „To było i czerwiec tego roku — wspomina. Początek robót górniczych i rozruch układu KTZ. Na pierwszej zmianie miał dyżur inż. Reeczyk. Moja była druga zmiana. Niech pani spojrzy na zapisy. Próba za próbą. Odbrymnia emocja. A teraz — teraz złapałmy już normalny rytm i ciągniemy wciąż do przodu. Zmieniały się tylko trzy razy na dobe”.

MARYNA KRAJ

INA POTRZEBY RYNKU

Giełdowe propozycje dziewiarstwa zapierają zwykle dech w piersiach. Gdyby identycznie prezentowały się witryny i zawartość sklepowych półek, rodzimej klienteli nie brakowałoby niczego do pełnego szczęścia.

Ale już giełdowe kontraktacje odzierają zwykle z wielu złudzeń. Przed bokami producentów, prezentujących prawdziwe cacka (jakby żywcem wyjęte z zagranicznych żurnali) ustawiają się kolejki handlowców. Na zapleczeniach wybuchają namiętne spory, bo okazuje się, że śliczne garsonki, suknie, swetry zadające szczyku na giełdowej wystawie, nie zawsze być mogą przedmiotem kontraktacji. Jest ich bowiem zbyt mało.

Giełda kończy się. Jej bilans wypada zwykle optymistycznie — przyznać trzeba: przybywa atrakcyjnych mieszanek surowcowych, coraz lepszych wzorów itd., pozostaje jednak druga strona medalu — konieczność łapania rynkowych dziur, dokonywania podmian asortymentowych, handryczenia się o to, że dostawy zamówionych towarów odbiegają znacznie od warunków umów sporządzanych podczas giełdy. Okazuje się także, że dokonywane z półrocznym wyprzedzeniem zamówienia handlu chybiły przysłowiowej dziesiątki i klient poszukuje w sklepach akurat nie tego, czym uszczęśliwił go producent i przedstawiciel Merkuręgo.

Traktowanie giełd jako swoisty

POJEDYNEK OBU STRON

jest przesadą. Wytwórcy i handlowcy znają na pamięć swoje mocne i słabe strony. Przyczyny trudności z wyegzekwowaniem od przemysłu szczególnie potrzebnych wyrobów rynkowych trudno upatrywać wyłącznie w złej woli producentów, choć — z drugiej strony — rozliczenia finansowe przedsiębiorstw ustawiają często ich produkcję o bok potrzeb klienta.

Nie te jednak przyczyny spowodowały dotkliwy brak w naszych sklepach — od dwóch już lat — białiny bawełnianej, skarpet i rajtuzów dziecięcych. Handlowcy ślali systematycznie monity, pokazywały — również prasie — zestawy liczb, z których wynikało, że zapasy w hurtie sięgają co najwyżej jednej trzeciej obowiązujących normatywów. Na spotkaniach obu stron walkowano do znudzenia ten właśnie temat. Najbardziej burzliwe zebranie nie mogło jednak rozwiązać tych problemów. Potrzebne były decyzje.

W Zjednoczeniu Dziewiarskim „poczęstowana” została w wstępie zestawem liczb, z którego wynikało, że ustalone na początku ro-

ku plany dostaw tych deficytowych artykułów — choć większe niż w ubiegłym roku — były jednak mniejsze od zamówień handlu.

Dyrektor d.s. handlu Edward Mec: — Postanowił, w związku z zadaniami wynikającymi z V Plenum KC PZPR sporządził aneks do planu. Co zrobić, żeby całkowicie pokryć rynkowe potrzeby. Nasze propozycje powędrowały do resortu, zapadły decyzje...

Branża otrzymała pieniądze na zakup 800 maszyn półrocznych (z Czechosłowacji, Włoch, Anglii). Większość z nich została zaistalowana w „Sandrze”. „Wolanie” i nowym „Feniksie”, dostarczając przede wszystkim skarpetki, podkolanówki i rajtuzy dziecięce. Zorganizowano również filię zakładu „Diana” w Zaganiu, która specjalizować się będzie w tej właśnie produkcji.

BRAK BIELINY BAWELNIANEJ

w naszych sklepach powinien być zlikwidowany (a nie tylko zmniejszony) dzięki zaistalowaniu dodatkowych maszyn m. in. w bydgoskim „Dzianotexie”. Zakładach

„Delana”, natomiast nowy zespół urządzeń szwalniczych w kaliskim „Polo” dostarczać będzie poszukiwanych bluzeczek z bawełny. Ustalono równocześnie drobiazgowy program przedsięwzięcia organizacyjno-technicznych, które sprzyjać będą lepszej wydajności pracy, zwłaszcza w przejętych przez „klucz” byłych zakładach terenowych (różnice wydajności sięgały w chwili połączenia około 30 procent!!!).

Gdy więc zebrał się Zespół d.s. Produkcji Rynkowej, powołany w ramach przygotowań do IX Plenum przez KL PZPR, dziewiarze przedstawili konkretny program działania, który dostosować ma ich produkcję do rynkowych potrzeb. Podjęte działania mają — bądź co bądź — zwiększyć teoretyczne dostawy białiny bawełnianej o ok. 25 proc., zaś o drugie tyle zwiększyć się ma produkcja skarpet i rajtuzów w stosunku do pierwotnego planu produkcji w br.

Dyrektor E. Mec podyktował zatem do dziennikarskiego notosu: branża dziewiarska dostarczy w tym roku 346,2 mln wyrobów bawełnianych (w tym 201,6 mln —

to białina) i 215,3 mln par wyrobów półrocznych (w tym 21,2 mln par rajtuzów i skarpet dla dzieci).

Można by zatem odetchnąć z ulgą gdyby nie to, że wystarczy opuścić dyrektorski gabinet i zejść na parter gmachu zjednoczenia, gdzie mieszczą się branżowe sklepy, aby stwierdzić, że tych brakujących wyrobów

CIĄGLE JESZCZE NIE MA.

— I być jeszcze nie może — wyjaśniają przedstawiciele branży. — Kontraktacja maszyn, ich transport, zaistalowanie, uruchomienie pochłania tygodnie i miesiące. Przyrost brakujących wyrobów w I półroczu br. był więc nieznaczny. Znaczna poprawa przypaść natomiast powinna na III i IV kwartał.

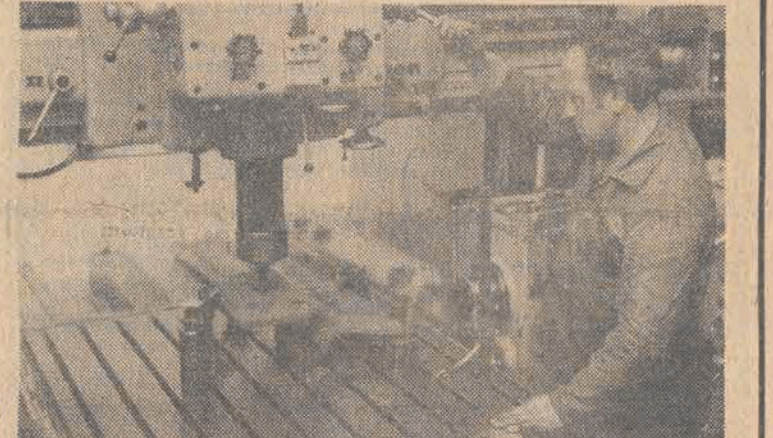
Wszystko wskazuje więc na to, że ta rynkowa dziura zostanie załata, choć handlowcy, wykorzystując „pomyślnie witryny” złożyli już w lipcu dodatkowe zamówienia na te właśnie artykuły. Do drugiej skrajności — nadmiaru i powstania zapasów (przynajmniej teoretycznie) — droga niedaleka. Specjaliści tej branży mają zresztą na ten temat swoją teorię nazwaną na ten temat swojsko „siodła i garby”. Jej prawdziwa dąca znać o sobie równo co 2-3 lata. Nie tak dawno przecież nie bardzo wiadomo było, co zrobić z nadmiarem skarpet z łowickiego „Syntexu”...

Żadne to jednak tłumaczenie dla klienta. Również żadne — dla samych producentów. Trudno bowiem opędzić się od refleksji, że działaniom przemysłu brakujące szerszego oddechu, perspektywy, umiejętności przewidywania rynkowych koniunktur. Zastępują je — jak dotąd — przedświadczenia różne.

ANNA TYSZECKA

Współpraca „Wifamy” z radzieckim przemysłem

Widzowskie Zakłady Maszyn Włókienniczych „Wifama” w Łodzi ściśle współpracują z radzieckim przemysłem. Pół lat temu rozpoczęto tu produkcję zespołów do krośien STB, które są montowane w Związku Radzieckim. Do końca 1976 r. dostarczono stronie radzieckiej około 7 tys. kompletów z tzw. zespołów krzywkowych. Krośna te są sprządane do Polski i pracują w wielu zakładach włókienniczych; w ciągu ubiegłego pięcioletcia do polskich fabryk trafiło prawie 1,200 krośien STB.



W bieżącym roku „Wifama” przystępuje do kooperacyjnej produkcji nowoczesnego, wydajnego i bardzo złożonego krośna tzw. „wieloprzemysłowego”. Producentem całości będzie strona radziecka, zaś „Wifamie” przypadło do wykonania 12 zespołów do tego krośna.

Interesująca jest inna dziedzina kontaktów widzowskiej fabry-

ki z nowoczesną techniką radziecką. W ostatnich latach „Wifama” gruntownie się modernizuje, wymienia maszyny. Wiele z nich na obrabiarki sterowane numerycznie, pochodzi z fabryk Iwanowa i Leningradu. Obecnie w „Wifamie” pracuje przeszło 20 takich obrabiarek.

Na zdjęciu: Sylwester Miklas obsługujący wytarczkę.

PRAWO I ŻYCIE

Jezeli ma się już 64 lata, to dwa lata pozbawienia wolności jest karą bardzo dotkliwą. Władysław M. właściciel 4-hektarowego gospodarstwa w Jankowie nie uważa widocznie na powagę swego wieku, nie tylko w kontekście straty cennych lat życia w odosobnieniu zakładu karnego, lecz także w kontekście przestępstw jakie popełnia — raz po raz. Władysław M. jest czcicielem złotego cielca, wiernym, uporczywym. W 1972 r. odpowiadał przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi w towarzystwie kilkunastu innych oskarżonych, trudniących się nielegalnym handlem złotem i dewizami. Został skazany na karę jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Zwolniono go przed terminem, po odbyciu 10 miesięcy izolacji, zapłacił 70 tys. zł zasądzonej kary grzywny.

Dwa lata czekał spokojnie wiedząc, że jeżeli zacznie znów nielegalną, przestępczą działalność — wpisze się do rejestru recydywistów. Widocznie jednak — jak wszyscy tego rodzaju przestępcy — liczył na niewykrycie manipulacji. Zawsze oni myślał, że „mnie się uda”. Nic bliźszego. Władysław M. zaczął w 1975 r. rzecz całą od nowa i do czerwca 1976 r. nabył od Włodzimierza G. — znakomitego pośrednika w nielegalnym handlu — kilkadziesiąt gramów złota w sztabkach i większą ilość złotych monet afrykańskich. Wartość ogólna? Bagatela: ponad 350 tys. zł.

Sąd Wojewódzki w Piotrkowie Tryb. skazał recydywistę na 2 lata pozbawienia wolności i 300 tys. zł grzywny. W skazaniu z karami, które dotyczyły głównych oskarżonych ta kara była stosunkowo niska. Główny oskarżony w tym procesie (także już karany w 1975 r.) — Antoni C. z Warszawy, z zawodu inżynier-mechanik, skazany został na 3 lata i pół miliona złotych grzywny. Analogiczną karę sąd wymierzył Włodzimierzowi G., także inżynierowi, współwłaścicielowi jednorodzinnej domku w Piotrkowie Tryb. za nielegalny obrót kupowanym u Antoniego C. złotem w sztabkach i monetach. Jego siostra — Alleja — także uczestniczka złotej afery, skazana została na rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 100 tys. grzywny.

To były te „grubsze ryby”. „Płotki” żyjące przy głównych aferzystach, skazane zostały na niższe kary.

Nie jestem pewna, czy za pewien czas nie będą się starali „odzyskać straty” i nie przystąpią do nowych manipulacji, na zasadzie: teraz pewnie się uda...

Zapewne to samo przekonanie żyłły uczestnicy afery podobnego typu z Wielunia. Zaczęło się od kontaktu właściciela takśówki zarobkowej (z zawodu ślusarz) z kilkoma obywatelami narodowości cygańskiej. Zgodził się zawieźć ich do NRD własnym samochodem, a potem obwozić po terenie tego kraju w celach... handlowych. Zastrzegł sobie, że będą mu płacić 1000 zł dziennie plus koszty utrzymania i paliwa.

W NRD zmienili warunki: 100 marek dziennie. Zorientował się, że „pasażerowie” zarabają ogromne sumy. Istotnie tak było. Skrupywali oni swetry i bluzki od polskich turystów kręcących się po NRD, płacili im po 45-50 marek, a sprzedawali obywatelom NRD po 90-100 marek. Speł-

nili żądanie kierowcy, bo — jak wyjaśnił w śledztwie — był im potrzebny.

Tylko w ciągu sierpnia sprytni pasażerowie takśówki Henryka P. sprzedali nie mniej niż 800 bluzek i swetrów zarobili przeszło 70 tys. marek, z czego 3 tys. dał kierowcy. Ten zaraz je sprzedał, zresztą za pośrednictwem jednego ze swych pasażerów.

Podróże kształca. Henryk P. zorientował się w technice nielegalnego „handlu zagranicznego”. Skontaktował się z Grzegorzem P., dyspozytorem w filii Spółdzielni Kółek Rolniczych i postanowił działać sami: zakupić możliwie dużą ilość magnetofonów, przewieźć je do NRD, sprzedać, kupić za marki złota monety południowo-afrykańskie, przemycić do kraju i wykorzystując różnicę cen (czarnorynkowych) korzystnie sprzedać. Na realizację tego przedsięwzięcia Henryk P. przeznaczył pieniądze ze sprzedaży samochodu, a Grzegorz P. zobowiązał się dać transport (samochód ojca).

Postanowiono — wykonano. Od kwietnia do października 1976 r. panowie P. wywieźli z kraju co najmniej 20 magnetofonów (dane ze śledztwa). Grzegorz P. uznał widocznie zarobek za dostatecz-

ny, a może bał się kontynuować nielegalną robotę, dość, że poprzestał na swym udziale w kupnie i sprzedaży kilkunastu złotych monet (po 20-24 tys. sztuk). Henryk P. działał dalej. Kupił sobie „Dacie” i kontynuował handel zagraniczny dostarczając złoto nabywcom reprezentującym środowisko handlarzy złotem i dewizami. Organa ścigania dotarły do nich bez trudu.

Kim są osoby, które kupowały złoto i dewizy? Właściciel ogrodnictwa — Stanisław K. lat 30, Mieczysław K. — właściciel wytwórni kredy domu w budowie i samochodu „Fiat”. Lucjan S., z zawodu cukiernik, zatrudniony we własnym sklepie branży elektrotechnicznej, chemiczno-drogerijnej i motoryzacyjnej, tudzież właściciel gospodarstwa, domu i samochodu. Na konto swoje w banku wpłacał dolary na zakup innego samochodu. Mieczysław K. wpłacił przeszło 1000 dolarów, które kupił od innej oskarżonej w tej sprawie — Hele-

ny, a może bał się kontynuować nielegalną robotę, dość, że poprzestał na swym udziale w kupnie i sprzedaży kilkunastu złotych monet (po 20-24 tys. sztuk). Henryk P. działał dalej. Kupił sobie „Dacie” i kontynuował handel zagraniczny dostarczając złoto nabywcom reprezentującym środowisko handlarzy złotem i dewizami. Organa ścigania dotarły do nich bez trudu.

ny, a może bał się kontynuować nielegalną robotę, dość, że poprzestał na swym udziale w kupnie i sprzedaży kilkunastu złotych monet (po 20-24 tys. sztuk). Henryk P. działał dalej. Kupił sobie „Dacie” i kontynuował handel zagraniczny dostarczając złoto nabywcom reprezentującym środowisko handlarzy złotem i dewizami. Organa ścigania dotarły do nich bez trudu.

ny, a może bał się kontynuować nielegalną robotę, dość, że poprzestał na swym udziale w kupnie i sprzedaży kilkunastu złotych monet (po 20-24 tys. sztuk). Henryk P. działał dalej. Kupił sobie „Dacie” i kontynuował handel zagraniczny dostarczając złoto nabywcom reprezentującym środowisko handlarzy złotem i dewizami. Organa ścigania dotarły do nich bez trudu.

Czciciele złotego cielca

ny B. rolniczki z Makowisk. Od Henryka P. — kierowcy, kupował złote monety.

Jest jeszcze właściciel zakładu fryzjerskiego i domu jednorodzinnego — Zygmunt G., młodszy złoty monet Henryk W. 25-letni technik budowlany, zatrudniony w gospodarstwie swego ojca, nabywca franków francuskich i złotych monet.

Muszę na chwilę wrócić jeszcze do właściciela wielobranżowego sklepu. Taka placówka ułatwia niezmiernie kontakt z ludźmi, w tym także z turystami zagranicznymi. Od cudzoziemców, którzy kupowali u niego w sklepie różne rzeczy nabył 800 guldenów, a od handlarzy złotymi monetami — 7 sztuk „krugerrandów”.

Jest jeszcze kilku oskarżonych w tej sprawie, a między innymi Jan H. — młodzieniec nigdzie nie pracujący, za to wojażujący też po NRD, który spotkanemu tam Henrykowi P. dał 1.600 marek na zakup złotej monety, bo chciał na niej zarobić. Jest Jan S., który sprzedał Henrykowi P. franki. Jego sprawa została wyłączona do odrębnego postępowania podobnie jak sprawa czterech obywateli narodowości cygańskiej, którzy tak

na przeciwważną szalę materialnych, w nadmiarze pożądanych, zysków? Jakimi kryteriami myślowymi kierują się podejmując ryzyko skazane z góry na flakos? Wyroki na wstępie opisane nie są rzadkością. Na wakacjach sądów całego niemal kraju zjawiają się raz po raz sprawy o nielegalny handel złotem, dewizami, a ich karne skutki publikowane są przez całą prasę. Nie są to skutki bagatelne, bo — przypomina sprawę Menciwicza i innych (tej część rozpatrywał Sąd Wojewódzki w Łodzi), w której zapadły bardzo surowe kary — pozbawienia wolności, grzywny, konfiskaty mienia.

Realnie biorąc — skutki karne zdecydowanie niwelują zyski czerpane nielegalnie, a nadto pobawiają ludzi wolności i nakazują spłacać dług, jakie wynikły z przestępstwa przeciw Ustawie Karno-Skarbowej. Państwa nie wolno oszukiwać, nie wolno grabić jego skarbu. I należy pamiętać, że próby ciągłe podejmowane przez najróżnorodniejszego autoramentu osobników, kończą się zawsze jednakowo: generalna, druzgocąca klapa...

Z. TARNOWSKA

DYPLOM I AWANS

A. P.: Niedawno ukończyłam studia. Nagrody pieniężnej nie otrzymałam, gdyż nie osiągnęłam wyników powyżej cztery. Liczyłam jednak na awans. Sądziłam, że dyrektor, któremu osobiście pochwalili się dyplomem i otrzymałam od niego gratulacje, da mi podwyżkę, ale się przeliczyłam.

RED.: Uchwała nr 84 Rady Ministrów z dnia 23 marca 1973 r. (Monitor Polski nr 18, poz. 111) dopuszcza a nawet zaleca awansowania pracownika, który podwyższył swoje kwalifikacje, niezależnie od ustalonych w zakładzie terminów. Jednakże zakład nie ma obowiązku awansowania pracownika natychmiast po przedłożeniu przez niego dyplomu ukończenia szkoły średniej lub wyższej. (g)

RENTA — NA REKONWALESCENCJĘ

P. D.: Uległam wypadkowi przy pracy. W wyniku tego ZUS przyznał mi rentę chorobową na okres 3 kwartałów. Czy mogę w tym czasie podjąć mniej niż dotychczas wyuczające zatrudnienie i zarabiać 70 proc. tego co dotychczas?

RED.: Okres pobierania renty chorobowej jest przeznaczony na rekonwalescencję, dlatego pracownik nie ma prawa podejmowania jakiegokolwiek pracy. Zakaz ten dotyczy również pobierających rentę chorobową z racji wypadku przy pracy — tym bardziej, że ich renta równa się 100-proc. zarobkowi.

Natomiast, gdy wskutek wypadku przy pracy pracownik zostaje zaliczony do jednej z grup inwalidzkich, może podjąć zatrudnienie w dowolnym wymiarze czasu pracy i bez względu na wysokość osiągniętych zarobków renta nie zostaje mu zawieszona. (h)

CHAŁUPNICTWO TEŻ SIĘ LICZY

Ł. D.: Ze względu na chorobę dziecka zmuszona byłam zostać się ze swym przedsiębiorstwem i zająć chałupnictwem. Zwolniłam się na zasadzie porozumienia stron. Pracę nakładczą wykonywałam przez dwa lata, a następnie rozwiązałam umowę — znów za porozumieniem stron — i niezwłocznie podjęłam zatrudnienie w zakładzie zwanym w swoim zawodzie. Mam ukończony liceum ogólnokształcące, sadiłam więc, że w tym roku otrzymam już pełny 26-dniowy urlop wypoczynkowy, bo łącznie z okresem pracy chałupniczej i premią za lata nauki mam już 10-letni staż. Dano mi jednak tylko 20 dni urlopu. A przecież niedawno przeczytałam w „Dzienniku”, że okres wykonywania pracy nakładczej też wlicza się do stażu warunkującego wymiar urlopu.

RED.: Istotnie, wlicza się, o ile wykonujący ją chałupnik otrzymuje co najmniej 600 zł miesięcznie, tj. kwotę uprawniającą go do korzystania z ubezpieczenia. A zatem, jeżeli Pani przez cały okres wykonywania pracy nakładczej wykonywała minimalną normę i była ubezpieczona, obecny pracodawca jest zobowiązany przy ustalaniu wymiaru urlopu wliczyć do stażu również dwa lata pracy chałupniczej. I w konsekwencji przyznać Pani jeszcze w tym roku dodatkowo 6 dni urlopu wypoczynkowego. (h)

PRZESUNIĘCIE URLOPU

J. B.: Na dzień przed zaplanowanym urlopem zachorowałam i otrzymałam 5 dni zwolnienia. Czy okres choroby też będą miały wliczony do urlopu?

RED.: Jeśli choroba miała miejsce przed rozpoczęciem urlopu to zgodnie z art. 165 kp zakład jest zobowiązany przesunąć go na termin późniejszy. Musi więc Pani skontaktować się z kadrami i ustalić nową datę rozpoczęcia swojego urlopu. (g)

URLOPY NIE PRZEPADAJĄ

ST. L.: Mam 18 dni zaległego urlopu oraz 26 dni bieżącego. Zakład nie może mi teraz udzielić urlopu, więc za ten bieżący mam otrzymać ekwiwalent. Kadrowiec twierdzi, że urlop zaległy mi przepadnie, ponieważ złożyłem wypowiedzenie umowy o pracę.

RED.: Kodeks pracy zmienił poprzednie przepisy i obecnie pracownik nie traci prawa do urlopu, czy też ekwiwalentu, jeżeli sam wypowiedział umowę o pracę. (g)

6 DNI

B. Z.: Pracę podjąłem na początku tego roku, natychmiast po otrzymaniu absolutorium. Wkrótce mam zdawać egzamin magisterski. Wystąpiłem z podaniem do dyrekcji o udzielenie mi urlopu okolicznościowego na obronę pracy magisterskiej, dostałem jednak odpowiedź odmowną.

RED.: Zakład powinien potraktować Panią jako eksternistkę zdającą swój ostatni, dyplomowy egzamin. A z takiego tytułu przysługują Pani 6 dni płatnego urlopu szkolnego (Monitor Polski nr 18 poz. 11 z 1973 r.).

Taka interpretacja przepisu zaleca również Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w „Studzie Pracowniczej” z grudnia 1976 r. Jest to biuletyn tegoż ministerstwa, który na str. 20 podaje: „absolwent, który ukończył studia dzienne, otrzymuje 6 dni płatnego urlopu szkoleniowego na przygotowanie i złożenie egzaminu magisterskiego”. (g)

URLOP PRZEDSZKOLANKI

A. Z.: Moja żona jest nauczycielką w przedszkolu, otrzymuje więc 42 dni urlopu wypoczynkowego, ale łącznie z niedzielami. Czy to jest zgodne z kodeksem pracy i Kartą Nauczyciela?

RED.: Zgodnie z treścią art. 54, ust. 5 Karty Praw i Obowiązków Nauczycieli (Dz. Ustaw nr 16 poz. 114 z 1972 r.), nauczycielce przedszkola przysługują urlopu wypoczynkowy w wymiarze 6 tygodni (42 dni) w czasie ustalonym w planie urlopow. W wymiar tego urlopu wchodzi również niedziela i święta. (g)

TO NIE ULICA!

E. M.: Jest na Retkini ulica Zagrodniki. Właściciele domków jednorodzinnych wykorzystują tę ulicę na przydomowe ogródki. O ile niegdyś taki stan nikomu nie przeszkadzał, to teraz — przy rozbudowie osiedla „Balonowa” — ścieżka jest już za wąska. Jeden z tych rzekomych właścicieli ogrodił swój ogródek drutem kolczastym. Co na to władze dzielnicy?

RED.: Urząd Dzielnicowy Łódź — Poleśie jest bardzo zdumiony Pańskim listem, a to dlatego, że ul. Zagrodniki zaczyna się dopiero od ul. Tenisowej. Wskazany przez Pana teren, czyli owa wąska ścieżka, jest rzeczywiście własnością prywatną, a nie oficjalną drogą czy przejściem. Właściciel działki miał więc prawo ją ogrodzić, chroniąc w ten sposób swój ogród. (g)

PRZYSŁUGUJĄ DWA URLOPY

ST. N.: W 1975 r. zostałam zwolniona z pracy. Nową otrzymałam po 4 miesiącach, dokładnie 2 stycznia 1976 r. Byłam przekonana, że po roku pracy otrzymam jeden urlop za 1976 r., a drugi za 1977 r. Radca prawny, któremu kadrowiec przedstawił moją sprawę do konsultacji, odmawia mi prawa do dwóch urlopow. Interpretuje to w ten sposób: ponieważ straciłam ciągłość, to w żadnym przypadku nie może mi przysługiwać urlop za 1976 r.

RED.: Interpretacja radcy prawnego jest, niestety, błędna. Właśnie dlatego, że miała Pani przerwy w zatrudnieniu dłuższe niż trzy miesiące, musiała przepracować pełny rok, aby nabyć prawo do pierwszego, w nowym już zakładzie, urlopu wypoczynkowego.

Bardzo istotna jest data podjęcia przez Panią tej nowej pracy. Otóż pracownik podejmujący pracę 2, a nawet 3 stycznia, (gdą np. 2 stycznia przypada niedziela), uzyskuje prawo do urlopu z upływem 31 grudnia tegoż roku kalendarzowego. Jego udzielenie — rzecz jasna — może nastąpić dopiero w roku następnym, niezależnie od urlopu za ten następny rok. Czyli, że w roku 1977 zakład jest zobowiązany dać Pani dwa urlopy. W razie trudności w ich otrzymaniu, radzimy zwrócić się o rozstrzygnięcie sporu do zakładowej komisji rozjemczej. (g)

od i do CZYTELNIKÓW

Kodeks pracy na co dzień

Nie wolno szafować zwolnieniem dyscyplinarnym!

Niektóre dyrekcje przedsiębiorstw okropnie się denuncjują, gdy ich pracownik np. przebieży się i idzie na tydzień do łóżka. Gdy w tym czasie na zakładowym podwórku wydarzy się coś niedobrego, to przede wszystkim ten nieobecny z powodu

choroby pracownik otrzymuje „dyscyplinarnie”. No, bo powinien być na miejscu i sam wszystkiego dopilnować. Tego rodzaju sprawy wyprostowywać musi potem Okręgowy Sąd Pracy.

umowy przytaczać całkiem innych przyczyn, niż te, które zwolnienie spowodowały.

Oczywiście, wszystkie przejawy łamania dyscypliny i nieliczenia się z dobrem zakładu powinny być szybko dostrzegane i eliminowane, jednakże zakład musi być rozważny w doborze metod i środków, za pomocą których karze pracownika za jego wykroczenie. Często zwykła kara regulaminowa przynieść może lepsze skutki wychowawcze niż najostrejsze sankcje. Nie można, bez dokładnego rozeznania sprawy — tylko dlatego, że tak jest wygodnie przedsiębiorstwu — szafować dyscyplinarnymi zwolnieniami, bo prowadzi to do zniweczenia wychowawczej roli kar i humanistycznej roli przepisów kodeksu pracy.

W żadnym wypadku nie można dopatrzeć się naruszenia przez kierowcę jego obowiązków pracowniczych. Dlatego sąd przywrócił go do pracy na poprzednich warunkach i nakazał przedsiębiorstwu wypłacić mu 16 tys. złotych tytułem wynagrodzenia za cały czas, gdy pozostawał on bez pracy.

G. BARGIEŁOWA

Właśnie niedawno miało miejsce takie zdarzenie. Kierowca, wspólnie z pomocnikami, prowadził samochód-pompę na budowie oddalonej od Łodzi o 80 km. Pewnego dnia ów kierowca poczuł się źle. Zaparkował więc samochód, zaś sam autobusem pojechał do Łodzi do lekarza. Otrzymał tydzień zwolnienia.

Jeszcze tego samego dnia jego pomocnik, nie nikomu nie mówiąc, wyprowadził samochód, chcąc kontynuować kurs, bo roboty rzeczywiście było sporo. Jechał jednak tak nieuważnie, że rozbił prywatny piot i uszkodził samochód. Stracił zupełnie głowę — tak przejął się tym swoim wypadkiem: zostawił samochód bez opieki i nawet dyrekcji o zdarzeniu nie powiadomił. A ta, jak tylko się o tym dowiedziała — nie sprawdzając co i jak — przede wszystkim z kierowcy rozwiązała umowę o pracę bez wypowiedzenia, z jego winy. Jako powód podała, że w stanie niezdolnym prowadził samochód i spowodował wypadek, uszkadzając samochód i prywatną posesję.

Również komisja odwoławcza d.s. prac niezbyt dokładnie przeprowadziła postępowanie, bo chociaż stwierdziła, że zarzuty stanowiciele podstawia decyzji o niezwłocznym rozwiązaniu umowy nie sprawdziły się, to jednak uznała, że w tym wypadku był powód do zwolnienia dyscyplinarnego. A misnowicie tak, że kierowca nie był tego dnia obłożnie chory i nie musiał nagle wyjechać z bazy.

Okręgowy Sąd Pracy w Łodzi ustalił, że w postępowaniu kierowcy brak było cech ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Wypadek spowodował jego pomocnik, który w dobrućch zamiarach (ale na własną odpowiedzialność) wziął samochód z miejsca garażowania. (Pokrył on w całości szkodę wyrządzoną tak przedsiębiorstwu, jak i osobie prywatnej). Posiadał kategorię III prawa jazdy, lecz do prowadzenia tego pojazdu wymagana była II kategoria. Mimo braku formalnych uprawnień, gdy zaistniała pilna konieczność, sam prowadził niekiedy samochód. Miało to nawet miejsce już po zaistnieniu wypadku, kiedy trzeba było obsłużyć samochód, a jego kierowca był na zwolnieniu lekarskim.

Żeby zwolnić dyscyplinarnie pracownika, muszą zaistnieć określone przyczyny, pozwalające ocenić jego zachowanie jako wyjątkowo naganne. I te przyczyny muszą być pracownikowi podane w piśmie rozwiązującym z nim umowę o pracę w trybie natychmiastowym.

Tymczasem przedstawione fakty w ogóle nie miały miejsca. Pracownik nie był pijany, wypadku nie spowodował. Nie można też jego nieobecności na miejscu wypadku uznać za ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.

Wówczas przedstawiciel dyrekcji, występujący w obronie interesów

przedsiębiorstwa, przedłożył sądowi pismo, w którym stwierdza się, że kiedyś tam ów kierowca samochodem-pompą przewoził robotników z budowy do bazy na obiad. A przecież wykorzystywanie samochodu do takich celów jest niedopuszczalne.

— Ale ja to robiłem na polecenie kierownika budowy! Było zimno, robotnicy musieli zjeść coś gorącego, a do bazy było prawie 10 km — odpowiedział pracownik zupełnie już zdezorientowany tymi zarzutami.

Sąd wyjaśnił, że dopuszczalne jest przytaczanie dodatkowych jeszcze okoliczności dla wzmocnienia stanowiska zakładu, nie można jednak po dokonaniu rozwiązania



Ciemności na Czystej

W dzień ulica Czysta jest miłą, ukwieconą uliczką, za to wieczorem strach nią chodzić. Od dwóch lat, zamiast kilkunastu lamp, pałą się na niej tylko dwie. Gdy problemem tym usiłowałem zainteresować Rejon Oświeślenia Ulic — przyjmujący telefon pan zbył mnie żarcikami. A nam wcale nie do śmiechu, bo zmrok zapada już coraz wcześniej, a samotne kobiety czują się bardzo nieswojo brnąc do domu w ciemnościach.

N. C.

Wypłacono, ale nie adresatowi

W Urzędzie Pocztowym nr 3 przy ul. Armii Ludowej wysłałam przekazem telegraficznym (nr 247)

400 zł. Było to 25 lipca. Pieniądze miały szybko dotrzeć do syna przebywającego na obozie harcerskim w Jarostawcu, woj. śląskie, jednak syn tych pieniędzy nie otrzymał.

Natychmiast po jego przyjeździe do Łodzi, tj. 1 sierpnia, zgłosiłam reklamację w Urzędzie Pocztowym nr 3. Po miesiącu otrzymałam pismem odpowiedź: „reklamowany przekaz wypłacono 27 lipca”, ale komu i gdzie — także

ka poczta nie podaje. Posłałam więc oświadczenie do tego urzędu i dowiedziałam się, że poczta uważa sprawę za załatwioną. A jeśli już tak koniecznie chcę wiedzieć kto te pieniądze odebrał, mogę dowiedzieć się od naczelnika poczty w Jarostawcu. Ale ja przecież także pocztę powierzyłam swoim pieniądzą i dlatego od niej żądam zwrotu niedoreczonych pieniędzy.

CELINA DĄBKOWSKA

W który piątek?...

„FREDOM-POLAR” z Wrocławia, to firma nie byle jaka. O niej się pisze w centralnych gazetach i pokazuje w dzienniku telewizyjnym. Po pralki z Wrocławia ludzie zapisują się w kolejce. W „Polarze” o tym wiedzą, i chyba dlatego nie liczą się z klientem, któremu sprzedano pralkę automatyczną z wybrakowanym węzłem gumowym. Ktoś kupił ją w maju, płacąc 14.500 zł. I po dziś dzień stoi w jego domu bezużyteczna. Właśnie z powodu węża. Końcówka została zalana tworzywem i woda nie może przepływać.

W zasadzie drobiazg, który powinien być od ręki wymieniony. Pawilon Handlowy przy ul. Dąbrowskiego 50 uważa, że swój obowiązek wobec klienta spełnił, sprzedając mu uziarnioną pralkę według kolejności zgłoszeń, „Serwis” przy ul. Mazurskiej, który zajmuje się również (w ramach gwarancji) ich naprawą, kazał się zgłosić klientowi, ale z własnym węzłem.

Czytelnik przesłał żartkiy bubeł producentowi pralki, prosząc o przysłanie sprawnego węża. I tak sobie czeka po dziś dzień. Chociaż co tydzień dzwoni do Wrocławia i błaga o załatwienie sprawy. Pannie spod numeru 243-444 we Wrocławiu zapewniają, że w ten piątek, to już na pewno gumę wysła. Ba, ale w który piątek? A co z gwarancją? Kto ją przedłoży?

To przykre, że tak poważna firma jak „Fredom-Polar” nie dba o swoją renomę. (g)



Czytelnicy piszą, że sklepów spożywczych jest za mało. Ze ich rozmieszczenie nie wszędzie odpowiada aktualnym potrzebom rozbudowującego się miasta. Zwiększa sklepy spożywcze są pod szczególnym, klientowskim nadzorem. Czy można więc dziwić się, że każdy przedłużający się remont lub tzw. przebranzowienie istniejącej dotąd i potrzebnej ludziom placówki spożywczej wywołuje niezadko ich sprzeciw i niezadowolony?

Oto skarga, nadesłana do redakcji w ostatnich dniach sierpnia, podpisana 20 nazwiskami okolicznych mieszkańców, domagających się interwencji i wyjaśnienia.

W lutym 1977 r. został zamknięty sklep mięsny, położony przy ul. Próchnika 9 w Łodzi. Ludziliśmy się, że stało się to na skutek planowanego remontu, bądź przebranzowienia na inny, teraz jednak ustaliliśmy, że w tym centralnym punkcie miasta Wydział Handlu udzielił bez zezwolenia o sobie prywatnej, fryzjerki ob. T., na prowadzenie zakładu fryzjerskiego męsko-damskiego.

Jak nam wiadomo, na terenie m. Łodzi prywatna działalność w zakresie usług fryzjerskich i fotograficznych jest wstrzymana od dłuższego czasu na skutek dostatecznego już nasycenia w tej dziedzinie. Nado to tym samym miejscu — przy ul. Próchnika — są już 2 zakłady fryzjerskie: Próchnika 10 (męsko-damski) oraz Próchnika 8 (fryzjerstwo dziecięce). W pobliżu, przy Próchnika 40, prowadzą swą placówkę spółdzielnia fryzjerska, a na odcinku od Próchnika do Narutowicza jest kilka innych zakładów tego typu.

Udzielenie tedy wyżej wspomnianego zezwolenia budzi duże zastrzeżenia, gdyż wiele przemawia tu za potrzebą w zakresie handlu spożywczego. Prosimy o interwencję i wyjaśnienie stanowiska Wydziału Handlu dzielnicę Śródmieście.

Sprawa nie jest tak prosta jak by się to na podstawie tego listu wydawało. Złożyły się na to zarówno potrzeby modernizacyjne Śródmieścia, jak i wynikające stąd konieczności oraz zobowiązania oparte na demokratycznej praworządności i normach

społecznego współzycia. Zaczniemy jednak od faktów.

Na początku ub. roku właścicielka zakładu fryzjerskiego przy ul. Jaracza 4 została powiadomiona prawomocną decyzją urzędową o przeniesieniu jej zakładu na rozbudowę i unowocześnienie sąsiedniego z jej zakładem sklepu rybnego. I maja tego roku zakład został zamknięty, zaś właścicielka otrzymała (w myśl ustawy Prawa Lokalowego z 10. IV. 1974 r. art. 42) zapewnienie przydzielenia jej pomieszczenia zastępczego „na terenie tej samej miejscowości (jak głosi art. 42) i równorzędnie pod względem wyposażenia technicznego”.

Pierwszej proponowanej jej przez Wydział Handlu UD-Śródmieście lokalizacji, w domu przy ul. Abramowskiego 28, nie przyjęła z powodu zaplanowanego jeszcze na 2 lata remontu kapitalnego, prowadzonego we wspomnianym budynku. Nie przyjęła też następną — w parterowym drewnianym przy ul. Piotrkowskiej 253. W poczuciu zagroże-

nia swych interesów i rzemieślniczych uprawnień skierowała skargę do władz miasta, domagając się przydzielenia odpowiedniejszego lokalu, umożliwiającego prowadzenie usług fryzjerskich.

Urząd Dzielnicowy stanął więc przed nie lada kłopotem: gdzie w ciasnym, modernizującym się Śródmieściu znaleźć taki lokal? Tak samo jak ten przy Jaracza 4, wyposażony i o takiej samej powierzchni? Zaczęła się więc udręka, szarpiące nerwy i zarzuty i pretensje. Jak pogodzić kolidujące niekiedy z sobą społeczne racje miasta z indywidualnymi racjami obywateli, nie naruszając niczyich uprawnień, a równocześnie przestrzegając planowego rozwoju jego usługowych funkcji?

Sklepowa sieć handlu artykułami spożywczymi jest w tym zakresie szczególnie niewaligacym punktem. Limitowana możliwościami a równocześnie obligowana różnymi potrzebami klientów, nie zawsze jest w stanie zadość uczynić stawianym wymaganiom. Bo czy np. w rejonie ulic Marynarskiej, Wojska Polskiego i Obrońców Westerplatte pięć sklepów spożywczych to tak dużo? — pytają skarżący się okoliczni lokatorzy. Albo czy zadowalać może sytuacja na Kozłach, gdzie — jak pisał mie-



nia swych interesów i rzemieślniczych uprawnień skierowała skargę do władz miasta, domagając się przydzielenia odpowiedniejszego lokalu, umożliwiającego prowadzenie usług fryzjerskich.

Urząd Dzielnicowy stanął więc przed nie lada kłopotem: gdzie w ciasnym, modernizującym się Śródmieściu znaleźć taki lokal? Tak samo jak ten przy Jaracza 4, wyposażony i o takiej samej powierzchni? Zaczęła się więc udręka, szarpiące nerwy i zarzuty i pretensje. Jak pogodzić kolidujące niekiedy z sobą społeczne racje miasta z indywidualnymi racjami obywateli, nie naruszając niczyich uprawnień, a równocześnie przestrzegając planowego rozwoju jego usługowych funkcji?

Gotowa jestem zgodzić się z kierownictwem Wydziału Handlu Śródmieścia, iż w tej ustabilizowanej przecież pod względem ilości mieszkańców Śródmiejskiej dzielnicy sieć sklepów spożywczych lepiej niż gdzie indziej służy potrzebom klientów. Ale czy aż na tyle dobrze, aby przekonać o tym autorów listu z ul. Próchnika, którym odbiera się najbliższy sklep spożywczy?

Wracając do poruszonej w ich liście sprawy, trudno byłoby przedstawić jej final wyłącznie z optymistycznym wydźwiękiem, nie udało się bowiem znaleźć w równym stopniu zadowalającego obie strony rozwiązania. Mimo, iż — aby ulagodzić denerwującą się pentkę — wystąpiono nawet o przyspieszenie przydziału mieszkania w

blokach dla jej córki, licząc na względniejsze w rewanżu potraktowanie trudności ze znalezieniem żadanego lokalu usługowego. Niestety. Nie uzyskano względów ani wdzięczności. W ostatecznym rachunku córka ob. T. otrzymała mieszkanie z przyspieszeniem, zaś jej mama intratny lokal posklepowy przy ul. Próchnika 9, tuż obok ul. Piotrkowskiej.

Nie mam podstaw by suponować, iż nie było to rozwiązaniem, w aspekcie aktualnych możliwości dzielnic, jedynym i nieodzownym. Czy jednak z punktu widzenia społecznego jest ono faktycznie dla miasta najkorzystniejsze i wychowawczo najlepsze?

KRYSTYNA WIRZYKOWSKA

OD REDAKCJI: Autorka kończy swój felieton znakiem zapytania, my jednak czujemy się w obowiązku postawić przysłówową kropkę nad „i”. Stało się, nie tylko naszym zdaniem, że. Prosimy zatem odpowiednio władze (dzielnicę? miasto?) o ponowne zajęcie się sprawą i wyjaśnienie nam oraz zainteresowanym, czym kierowane są ustępujące wobec nacisków obywatelki T., co w efekcie utrudni życie mieszkańcom korzystającym dotychczas ze sklepu przy ul. Próchnika.

FAKTY WYDARZENIA FAKTY

Jak długo jeszcze trwać będzie remont „Rekordu” i „Bankowego”?

Prawdziwym zaskoczeniem dla stałych klientów barów szybkiej obsługi „Rekord” i „Bankowy” przy ul. Piotrkowskiej 92 i 63 było jednocześnie zamknięcie w czwartek obu tych cieszących się dużym powodzeniem placówek gastronomicznych. Rozpoczęto w nich remont.

Wydawać się mogło, że Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego „Śródmieście” doloży wszelkich starań, żeby jak najszybciej remonty posej zakończyć, tymczasem...

Do „Rekordu” będziemy mogli wybrać się na obiad nie przed niż w połowie października. Do „Bankowego” — nie wiadomo jeszcze kiedy, jako że nikt nie zna terminu zakończenia robót. O ile w „Rekordzie” coś się jednak dzieje (ostatnio brigady Zakładu Budownictwa i Inwestycji WSS „Społem” pomagają tu głównie wykonalcy — PBK „Śródmieście”), to w „Bankowym” prace remontowe przebiegają w ścisłym tempie. Można się obawiać, że przy takim tempie robót remont może potrwać jeszcze i pół roku!

Czas najwyższy energicznie zająć się tą sprawą.

(J. Kr.)

Nie ma nowoczesnego handlu bez sprawnego transportu

Godzina ósma rano. Przechodnie przeciskają się wąską ulicą Andrzeja Struga między jezdnią a stojącymi w połowie na chodniku ogromnymi samochodami, którymi przywieziono towar do sklepu spożywczego i mięsnego. Podobne obrazy można oglądać zresztą również na innych ulicach Łodzi i w różnych porach dnia. Swego czasu mówiło się sporo a także pisało (m. in. w naszej gazecie) o konieczności przerzucenia dostaw na noc. Były już pierwsze jaskółki zmiany na lepsze — niestety, sprawa nie posunęła się daleko, a po reorganizacji handlu utknęła w martwym punkcie.

Dyrektor PTHW, TADEUSZ KUBIAK, jest zwolennikiem dostaw nocnych, gdyż — jak twierdzi — wtedy przejazd ulicami jest znacznie łatwiejszy, a więc i wydajność pracy jego ludzi byłaby znacznie większa, ale wszystko zależy głównie od sklepów, w których musiałoby być wydzielone pomieszczenia z wejściem z zewnątrz, dostosowane do lokowania tam przywiezionych w nocy towarów. Konieczne są jednak także dyżury pracowników handlu. Efekt jest więc taki, jaki obserwujemy codziennie: niemal przez cały dzień po wąskich ulicach miasta kursują ciężarówki z artykułami żywnościowymi i przemysłowymi, barykadując chodniki i jezdnie. We wczesnych godzinach rannych do sklepów dostarcza się właściwie tylko mleko, pieczywo i warzywa oraz owoce, ale bywa że i te artykuły (a przeważnie ich dodatkowe do-

świawy) odbywają się w późniejszej porze. Jak długo tak będzie? — na to pytanie chcielibyśmy usłyszeć odpowiedź od naszych władz handlowych.

Transportem mleka zajmuje się mleczarnia, mięsa — Zakłady Mięsne, rybami — Centrala Rybna, natomiast dostawa innych artykułów należy do PTHW — największego przedsiębiorstwa tej branży. Przez siedem miesięcy tego roku dla samej Łodzi PTHW przewiozło 953 tys. ton różnych artykułów — o 22 tys. ton więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Teraz rozpoczyna się szczyt przewozów związanych z magazynowaniem rezerwy zimowej, głównie ziemniaków i warzyw. Załoga PTHW, należąca do czołówek krajowej, jest naturalnie gotowa wykonać, a nawet przekroczyć swe zadania, choć trudności nie brakuje.

Łódź obsługuje dziennie 1200 aut ciężarowych, z czego 100 jest w dyspozycji oddziałów spolemskich. W tym roku PTHW otrzymało wprowadzić 140 nowych wołów, głównie 4- i 5-tonowych, ale jednocześnie trzeba było wycofać 120 zużytych. Niemal jest jeszcze procent posiadanych ciężarówek liczących sobie 10-15 lat i wymagających w związku z tym rosnących kosztów konserwacji. Tymczasem części zamiennych do aut wciąż brak.

Załoga PTHW często zmienia się. Tylko 35 proc. to ludzie pracujący powyżej 10 lat, a 25 proc. zatrudnionych jest od 5 lat. Dlatego z zadowoleniem powitano tu sierpniową uchwałę rządu pozwalającą na dodatkowe angażowanie pracowników — zwłaszcza kierowców — w okresie zwiększenia przewozów płodów rolnych. Jak jednak ta uchwała „zagra” w praktyce — zobaczymy.

Wydaje się, że w transporcie handlu można jeszcze niejedno usprawnić i lepiej wykorzystać kadry. Wzorem innych dużych miast, należałoby utworzyć w magazynach hale spedycyjne, przygotowujące pełne przesyłki wozywo drobnymi towarami dla sklepów spożywczych. U nas ani jeden magazyn nie ma takiej hali, dlatego auta z PTHW rozwożą po sklepach oddzielnie towary tzw. sypliki (kasa, mąka, cukier), oddzielnie przetwory czy namiaski itd. Mamy w Łodzi dwie hurtownie, z których każda posiada po kilka bardzo szerepiących magazynów. Powiększenie powierzchni magazynowej, to problem wciąż czekający rozwiązania.

A przecież można... Dowiodła tego współpraca PTHW z „Centralnym”, SDH, jako pierwszy i dotychczas jedyny, zgodził się na to, że w magazynach WSS ich pracownicy ładują towar do aut i plombują je. Po przewiezieniu przez syplek na miejsce pracownicy „Centralu” zdejmują plombę i rozładują towar. Wszystko wskazuje na to, że ta sprawdzona w praktyce forma transportu, uniezależniająca placówkę handlową od konwojentów (na których jest sporo narzekania), powinna być jak najszybciej upowszechniona, przynajmniej w odniesieniu do dużych placówek handlowych.

Każda droga prowadząca do usprawnienia transportu jest dobra. Ale tak długo, jak długo w ciągu dnia personel sklepu będzie przyjmował towar zamiast obsługiwać klientów — nasz handel nie będzie miał wiele wspólnego z nowoczesnością.

W. KASPRZAK

ŚLADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW

Stacja Łódź-Chojny wyjaśnia...

W odpowiedzi na nasz artykuł pt. „Przyjechał pociąg. Wieczorna wizyta na Dworcu Łódź-Chojny”, otrzymaliśmy obszernie wyjaśnienie podpisane przez zastępcę naczelnika stacji PKP Łódź-Chojny. Czytamy w nim m. in.:

„Cały odcinek ulicy od krańcówki tramwajowej do dworca PKP Łódź-Chojny wyłożono płytami chodnikowymi, a jezdnia jest pokryta asfaltem i skanalizowana. Zainstalowano podwójne lampy rzełcowe, których

wymiary i jezdnia jest pokryta asfaltem i skanalizowana. Zainstalowano podwójne lampy rzełcowe, których

jest 12 sztuk. W poczekalni dworcowej znajduje się też dostateczna ilość ławek drewnianych. W lipcu br. rozpoczęto remont budynku dworca i z tej przyczyny dostarczone na stację materiały tj. drabiny i deski, które złożone zostały na podjeździe przed budynkiem w takim miejscu, aby nie przeszkadzały podróżnym. Obecnie sprzęt ten rozstawiony został wokół budynku dworca i trwają prace elewacyjne. Wybiłki afiszowe i zdjęcia w poczekalni zostały zmienione i nowe egzemplarze rozwieszono na nowych tablicach. W sprawie nieterminowej zapowiedzi opóźnienia pociągu z Zakopanego do Olsztyna, przeprowadzone dochodzenie służbowe, w wyniku którego dyżurnemu ruchu została zwrócona uwaga służbowa”.

Dalej dowiadujemy się, że mimo usilnych starań i interwencji w Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych Łódź oraz w Wojewódzkim Urzędzie Geodezji (Ośrodek Dokumentacji Geodezyjno-Kartograficznej w Łodzi) nie udało się zakupić dużego, czytelnego planu miasta, który można by umieścić w gablocie przed stacją Chojny. Dlatego też z konieczności znalazł się w niej zły plan Łodzi, który można odczytać w kiosku „Ruch”, bądź w Księgarni. Rzecz jasna, jest on zbyt mały, żeby podróżni mogli zorientować się w położeniu tych czy innych ulic. Natomiast plan informujący o liniach tramwajowych i autobusowych oraz przystankach znalazł się w gablocie przy peronie nr 3 i wykonany został przez MPK.

W zakończeniu pisma stwierdza się: „O lokalizowanie kiosku „Ruch” na terenie dworca wystąpiono do RSW „Prasa — Książka — Ruch”, (Oddział w Łodzi, ul. Smocza 6/8) i sprawa ta wkrótce winna być załatwiona. Za doznane przykrości Stacja Łódź-Chojny przeprasza podróżnych”.

(J. Kr.)

„Krajki” czekają

„Krajki”, czyli łódzki harcowski zespół artystyczny, zdobyły sobie już sporą popularność i uznanie m. in. w dziełkiem, z jakim wykonują swoje piosenki, z jakim tanca i... bisują. Zespół działa przy Pałacu Młodzieży w Łodzi i pozostaje pod opieką Hufca ZHP Łódź-Śródmieście oraz kierownictwem drużyny podharcemistrz Henryki Tołsty.

Właśnie pani Tołsta prosiła nas

„Esperanto-49”

Jak nas informuje Zarząd Główny Polskiego Związku Esperantystów, we wrześniu zorganizowane zostaną nowe kursy korespondencyjne z podziałem na 49 grup wojewódzkich. Inicjatywa ta wiąże się z rozszerzeniem działalności Biura Turystyki Esperantystów Polskiego Związku Esperantystów, które w przyszłym roku wyśle na międzynarodowe imprezy esperankie w kraju i za granicą, przesyła 100 grup wyjeżdżających. Absolwentom kursu „Esperanto-49” zapewni się udział przynajmniej w jednej turystycznej imprezie międzynarodowej.

Zgłoszenia na kurs „Esperanto-49” przyjmuje Polski Związek Esperantystów, ul. Janna 6, 00-013 Warszawa (należy podać nazwę nowego kursu „Esperanto-49”). Każdy ze zgłaszających się otrzyma szczegółowe dane na temat kursu wraz z bezpłatnym informatorem o esperanto, zawierającym podstawowe elementy gramatyki tego języka.

(J. Kr.)

W kilku zdaniach

▲ Dziś o godz. 18 Klub Międzynarodowej Prasy i Książki (ul. Narutowicza 8-10) i o godz. 19.30 Klub ZPAP (ul. Piotrkowska 86) zapraszają na spotkanie z red. Edmundem Męclemskim nt. „Spraw niemieckich i bezpieczeństwa europejskiego”.

▲ „Dom Środowisk Twórczych” w Łodzi, Studia Małych Form Filmowych „Semafor”, kolo Stowarzyszenia Filmowców Polskich przy „Semaforze” zapraszają na kolejne „Spotkanie z twórcą” — reżyserem Janiną Hartwig. Spotkanie, poświęcone z projekcją jej filmów, odbędzie się dziś o godz. 18 w sali projekcyjnej „DST”, al. Kościuski 33. Wstęp wolny.

▲ „Dom Środowisk Twórczych” wznawia po wakacyjnej przerwie kurs języka angielskiego dla członków stowarzyszenia (8 października). Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat „DST”, al. Kościuski 33, II p., tel. 263-93 — do 20 września.

▲ Zakładowy Dom Kultury ŁZPB im. Obrońców Pokoju ul. Przedzalanowa 68 przyjmuje zapisy słuchaczy na kurs języka angielskiego I, II i III stopnia oraz niemieckiego I i II stopnia dla młodzieży w wieku 11-16 lat. Blizszych informacji udziela sekretariat ZDK, tel. 673-15.

Żołnierski czyn społeczny

Realizując hasło „Gdzie dzieje się coś wielkiego, tam nasze miejsce” przeszło 150 aktywistów młodzieżowych z Pułku Obrony Terytorialnej Miasta Łodzi im. Tadeusza Głabskiego, w czynnie społecznym wzięło udział w dokonaniu rozbudowy parku „Zarzew” i Amfiteatru Widzowskiego.

Warto przy tym dodać, że zarówno żołnierze tej jednostki, jak i Łódzkiego Pułku Obrony Terytorialnej im. Czesława Szymańskiego w Wiśniowej Górze w czynach społecznych w zeszłym roku i w I półroczu tego roku przekazali społeczeństwu różnego rodzaju obiekty, których wartość określa się kwotą przeszło 850 tys. zł.

(J. Kr.)

Ważne dla posiadaczy książeczek samochodowych PKO

W związku z zapytaniami czytelników wyjaśniamy, że z dniem 30 września ulega likwidacji książeczki premiowe samochodami, ale tylko z wkładem po 6 tys. zł. Książeczki z wkładem po 9 tys. zł nadal biorą udział w losowaniach premii w postaci samochodów osobowych. Losowania te odbywają się w styczniu, kwietniu, lipcu i październiku. Na każdy 1000 książeczek losowany jest samochód.

Przypominamy też, że wprowadzone niedawno bony samochodowe zwiększają szanse wygrania auta, gdyż jedna przepadła na 800 bonów. Najbliższe losowanie bonów — w październiku. (K)

W NASZYM REFLEKTORZE

Uwaga, grozi wypadkiem!

Przed tygodniem z domu przy al. Kościuski (róg ul. 22 Lipca) spadł na chodnik potężny kawał tynku. Nikomu na szczęście nie stało się, a zagrożony teren ktoś — prawdopodobnie dozorca — ogrodził deskami, jako że wisł tam jeszcze wielki płat tynku, grozący w każdej chwili runięciem.

Jak nas wczoraj poinformowali Czytelnicy, deski ogrodzające zagrożony teren zniknęły, zagrożenie natomiast nie zlikwidowano. Grozi to w każdej chwili poważnym wypadkiem, co sygnalizujemy licząc, że śródmiejski ROM uwręczy załatwił tę sprawę.

Przypominamy także, iż nadal przed apteką na rogu ul. Piotrkowskiej i Świerczewskiego leżą sznury, zagrażające bezpieczeństwu przechodzących tam ludzi. Też trzeba się tą sprawą zająć.

Przypominamy, że — jak sama nazwa wskazuje — Rejonu Obsługi Mieszkańców mają służyć ludziom, a nie przeszkadzać im chodząc ulicami.

Grzeczność na co dzień

„Weźcie materiały i sami w czynnie społecznym wyremontujcie babet dach” — powiedział technik z ROM przy ul. Bucza osobom, które już nie wiadomo który raz prosili tam o remont dachu posesji przy ul. Tamka 14. Od 1975 roku po ścianach mieszkanca nr 9, zamieszkałego przez 86-letnią Bronisławę D., dostawie lecie sie woda. Reflektor pisał o tym w ubiegłym roku. Po notatce przysył robotnicy z ROM, udali się coś robić i poszli sobie, a woda jak leciała tak leci, i to w coraz większych ilościach.

Sądymy, że po tej informacji ktoś wreszcie na serio zajmie się przeciekającym dachem. Z drugiej zaś strony zastanawiający jest brak kultury owego technika, o czym świadczą zacytowane na wstępie wypowiedzi. Przecież ma on stały kontakt z ludźmi, którzy takie traktowanie muszą znosić. Wydaje nam się, że jest to typowy przykład zatrudnienia osoby nie nadającej się chyba do wykonywania tej pracy. O R.

„Polityka” handlowa

„Mieszkam przy ul. Stenkiwicza 33. Do niedawna między ul. Moniuszki i Turima były trzy sklepy spożywcze. Sklep przy ul. Stenkiwicza 35 po długotrwałym remoncie przeniesiono na ośrodek informacyjny o racjonalnym żywności. W tym roku wyremontowano sklep spożywczy przy ul. Stenkiwicza 34 i zrobiono w nim

CO GDZIE KIEDY

WAZNE TELEFONY

Centrala informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 661-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	89
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO	677-22, 292-22
Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie szowe	
Pogotowie energetyczne	334-31
Rejonu Północ	334-28
Rejonu Południe	
di odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
oświetlenia ulic	120-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe	
„Polmozyby”	409-32

TEATR

WIELKI — godz. 19 Wieczór baletowy	
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Mecz”	
NOWY — godz. 19.15 „Cień”	
MALA SALA — godz. 20 „Emigranci”	
JARACZA — godz. 16 „Trzy blade strzały” — godz. 19.30 „Adam i Ewa”	
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Znachor”	
MUZYCZNY — godz. 19 „Szykarlekin” — godz. 17.30 „Sambo i lew” (Piotrkowska 282)	
PINOKIO — godz. 17.30 „Klonowi bracia”	

MUZEJA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) — godz. 10-18	
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Złotowska 147) — godz. 10-16	
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) — godz. 10-18	
CENTRALNE MUZEUM WŁOKIENICTWA (Piotrkowska 282) — godz. 10-17	
BIOLOGICZNA EWOLUCYJNEJ UL (park Stenkiwicza) — czynne	
HISTORIA MIASTA ŁODZI (ul. Orzodowa 15) — godz. 10-16	
SZUKI (ul. Więckowskiego 36) — godz. 11-19	
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) — czynne	

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdroju)

OGROD BOTANICZNY — czynny w godz. 10-20	
OGROD ZOologiczny — czynny w godz. 9-19 (kasa do 18)	
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17	
LUNAPARK — czynny w dni powszednie w godz. 14-21, w niedziele i święta w godz. 10-21, w dni wolne od pracy w godz. 12-21	
KAPIELISKO „PALA” (al. Unii 4) — czynne w godz. 10-18 (kasy w godz. 9-17)	

KINA

BAŁTYK — „Powrót Różowej Pantery” — ang. od lat 12. godz. 10, 12.30, 15, 17.30, Seans nocny „Omen” — ang. godz. 20.15, Film w wersji oryginalnej — czytana lista dialogowa	
IWANOWO — „Powrót Różowej Pantery” — ang. od lat 12. godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30	
POLONIA — „Fosforiki z Hongkongu” — fr. od lat 12. godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30	
PRZEDWIOSNIE — „Tajemnica” — fr. od lat 15. godz. 10, 14.30, 17, 19.30, „Wojsenny prezent” — radz. od lat 12. godz. 12.15	
WŁÓKNIA — „W mroku nocy” — USA, od lat 18. godz. 10, 15.15, 18.45, 19.15, „Książniczka” — „Rochu” — radz. b/o — godz. 14.30, Seans nocny „Omen” — ang. godz. 21.15, Film w wersji oryginalnej — czytana lista dialogowa	
WOLNOŚĆ — „Kochaj albo rzuć” — pol. b/o, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30	
WISLA — „Kochaj albo rzuć” — pol. b/o, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30	

ZACHETA — „Millonier” — pol. od lat 12. g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

TATRY-LETNIE — „Diabli mnie biorą” — fr. od lat 15. g. 20.15, Kino czynne tylko w dni pogodne

LDK — „Iluzjon” — cykl „Na frontach II wojny światowej” — godz. 13.15, 15.30, 17.45, 20

STUDIO — „Na tropie Wilby’ego” — ang. od lat 18. godz. 17, 19.15

SYLWY — „Trąd” — pol. od lat 18. godz. 15.30, „Brawurowe porwanie” — USA, od lat 18. godz. 17.30, 19.30

GDYNIA — „Mój stary” — pol. od lat 15. godz. 12.30, 14.30, „Klucze” — USA, od lat 18. godz. 10, 17, 19.30

DKM — „Revolwer „Python 357” — fr. od lat 15. g. 17, 19.30

KOLEJARZ — „Oni walczyli za ojczyznę” — od lat 12. godz. 15.30, 18.30

MŁODA GWARDIA — „Tabor wędruje do nieba” — radz. od lat 15. godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, „Powrót Różowej Pantery” — ang. od lat 12. godz. 19.30

MUZA — „Podróż Sindhada do Złotej Krainy” — ang. b/o, godz. 15.30, „Lato z kowbojem” — cze. ski, od lat 12. godz. 17.30, 19.30

I MAJA — „Gang Olsena na szlaku” — duński, od lat 12. g. 15.30, 17.30, „Premia” — radz. od lat 12. godz. 19.30

POKÓJ — „Cyrek w cyrku” — czeski, b/o, godz. 16, „Strach nad miastem” — fr. od lat 15. godz. 17.45, 20

AMBULATORIUM DORAZNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI
Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę. Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-30, wewn. 70, 497-50 do 54, wewn 70

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15-7, w niedziele i święta całą dobę

...sklep monopolowy. Przyjdź, Reflektor, do naszego jedynego w okolicy sklepu przy ul. Stenkiwicza 39, to zobaczysz jakie tam kolejkę. Pracuję w MPK i kończę pracę w różnych godzinach, chcę więc jak najszybciej zaparkować się w żywność. My, kobiety, nie potrzebujemy win i wódek na co dzień, natomiast chcemy kupować podstawowe artykuły spożywcze bez wyczekiwania w długich kolejkach... M. Ch.

TEATRY STAWIAJA ŻAGLE...

Wszystkich, których powyższy tytuł nieco zdziwi (choć do miasta z łódką w herbie pasuje, jak ulał), śpieszę zapewnić z najwyższą powagą i satysfakcją, iż sam Jean Louis Barrault — wybitny aktor i reżyser francuski — powiedział kiedyś: „TEATR PRZYPOMINA STATEK. WĘZŁY SĄ WĘZŁAMI MARYNARSKIMI. KURTyny TRZEPOCZĄ, JAK ŻAGLE. CO WIECZÓR ODBIJA SIĘ OD BRZEGU...”

Wybierając się do łódzkich teatrów po „rozkład rejsów”, pragnąc wiedzieć dokąd nawigować będą w nowym sezonie i z czym pragną stawić czoła najbardziej szorstowemu zakusom krytyków nie spodziewałem się jednak, że już w gabinecie dyrektora i kierownika artystycznego Teatru Jaracza JANA MACIEJOWSKIEGO rzucił mi się w oczy — niczym uzupełnienie słów J. L. Barraulta — przepiękny szept jeszcze piękniejszej XIX-wiecznej brygantyny... O tym, że niczego w tym miejscu nie nacągam i nie zmyślam mogą w razie potrzeby zaświadczyć członkowie zespołu, którzy dobrze wiedzą, co dodaje romantycznego uroku gabineciowi szefa...

Zaś szef nawy noszącej imię Stefana Jaracza powiedział przedstawicielowi „DP” co następuje: — W nowym sezonie przygotowujemy sporo premier, z których aż sześć ujrzy światła sceny do końca bieżącego roku.

Pierwsza z nich odbędzie się 1 października. Wystawimy „Korionana” Szekspira — w mojej reżyserii, w scenografii Lucji Kossakowskiej, z muzyką Piotra Hertla. W roli głównej wystąpi Bogumił Antczak.

Druga premiera, jaką zaprezentujemy pod koniec października na Małej Scenie będzie adaptacja tekstu Andrzeja Frycza Modrzewskiego „O naprawie Rzeczypospolitej”. Te rozmowy o sprawach Polską realizować będzie pani Krystyna Piaseczna.

Z kolei na Dużej Scenie 5 listopada planujemy premierę sztuki moldawskiego pisarza Iona Druce — pt. „Największa świętość”. Jest to piękna sztuka pisana w konwencji ballady ludowej moralitetu... W roli głównej Wirałiusz Gryń, reżyseria — J. Maciejowski, scenografia B. Zawada.

W początkach grudnia — na Dużej Scenie wystawimy „Głupiego Jakuba” — Tadeusza Rittnera. W reżyserii Wandę Laskowskiej. Przy okazji chce dodać, że jesteśmy także współorganizatorami sesji zelwewicowskiej poświęconej setnej rocznicy urodzin wybitnego aktora. Obok rozmaitych spotkań i dyskusji, jakie odbędą się w ramach tej sesji, nasza premiera będzie jeszcze jednym dowodem hołdu dla pamięci „Zelwera”, który właśnie tu — w Łodzi — miał niedługo w „Głupim Jakubie” Szambelana. Obecnie w roli tej wystąpi Jerzy Przybylski.

W grudniu, w Teatrze „7.15” premiera. Zaprezentujemy łódzkiej publiczności sztukę bułgarską go dramaturga noszącą tytuł „Łaźnia rzymska”. W sposób bardzo zabawny, a także ironiczny i złośliwy pokazuje w niej autor perypetie bohatera, w którego mieszkaniu, pod podłogą odkryto resztki dawnej łaźni z czasów rzymskich. Kto wie, czy w tych przypadkach i kłopotach nie odnajdziemy łatwo naszych własnych doświadczeń z bezskutecznej walki z biurokracją i „urzędowym stylem bycia”... Szóstą premiera, o której wspominałem na początku naszej rozmowy będzie wystawiona w grudniu na Małej Scenie „Panna Julia” Strindberga z Ewą Mirowską w roli głównej. A potem? Cóż, zobaczymy jaki wiatr dmuchnie nam w żagle...

Teatr Nowy — zastępca dyr. /s/ artystycznych — WOJCIECH PILARSKI:

Otworzyliśmy sezon „Cieniem” i „Emigrantami”, a obecnie mamy w próbach „Świętoszka” Moliere’a w nowym przekładzie prof. Bohdana Korzeniowskiego i w jego reżyserii. Scenografia: Krzysztof Pankiewicz. Premiera — 20 października.

Następna premiera będzie sztuka Aleksandra Gribojedowa „Madame biada” w reżyserii Witolda Skarucha i scenografii prof. Zenobiusza Strzeleckiego.

Z dalszych spektakli, które będziemy realizowali w nowym sezonie chciałbym wymienić „Żywot Józefa” z nowymi intermediami Kazimierza Dejmki, reżyserującego obecnie w Zurichu światową premierę sztuki Dürrenmatta. Po powrocie, Kazimierz Dejmek przygotuje polską aranżację tej sztuki na scenie Teatru Nowego. Jej tytuł roboczy: „Zwiłoka”.

W planach repertuarowych tego sezonu mamy także wprowadzenie polskiej sztuki współczesnej. Jakiej? Trudno mi na razie powiedzieć, bo właśnie szukamy jej, właśnie, a chcemy znaleźć jej najlepszą, która dorównałaby popularności chociażby „Egzaminowi”, mającej za sobą już ponad sto spektakli.

Pragniemy także kontynuować tradycję naszych poetyckich wieczorów teatralnych. Pierwszy z nich poświęcony będzie twórczości Słonimskiego. Odbędzie się on w listopadzie na Małej Scenie. Wybór tekstów i reżyseria — Kazimierz Dejmek.

W ramach repertuaru Małej Sceny oraz prezentowania polskich sztuk współczesnych przygotowujemy „Gry kobiece” Zanussiego i Zebrowskiego. Dodam do tego wieczór poetyckiej poezji Poświatowskiej zatytułowany „Życie moja miłość”. W repertuarze teatru znajdują się też sztuki Witkacego, Fredry, a myślę że warto również wspomnieć, iż czynimy usilne starania o wystawienie słynnego „Kabaretu” Mastorffa.

Teatr Powszechny — dyrektor i kierownik artystyczny ROMAN KŁOSOWSKI:

— Premierzy? Cóż, zaczęliśmy już próby do „Ryszarda III” Szekspira — w reżyserii i inscenizacji Jerzego Hoffmana z Romanem Kłosowskim w roli tytułowej. Będzie to dla mnie próba zmierzenia się z repertuarem, w którym nie miałem do tej pory udziału. Nie ukrywam, że z pewną treścią podchodzę do tego zadania, ale i nie bez zapasu do osiągnięcia jak najlepszych efektów... Scenografia Antoniego Tołsty. Premiera koniec listopada... Obecnie wznawiamy też „Mez” Głowackiego — sztukę o ostrym, „zadziornym” spojrzeniu na to co dzieje się na podwórku naszej piłki nożnej... Na dyskusję o sztuce i poruszonych przez nią problemach pragniemy przesyłać zaprosić nie tylko kibiców teatru i piłkarstwa, ale także profesjonalistów — zawodników ŁKS i Widzewa. Sądzę, że ich zdanie może być bardzo interesujące. Wznawiamy również „Słonia” Kłpkowa oraz „Szwajka” oraz „Zmartwychwstanie” Tołstoja z Małgorzatą Rogacką i Jerzym Zelnikiem w rolach głównych.

W tym sezonie, a także i w przyszłości, chcielibyśmy wprowadzić do naszego repertuaru tradycje stałych, niedzielnich przedstawień dla dzieci. Takim przedstawieniem będzie np. „Historia o kosmowym pięknie” musicalowo przedstawienie oparte na motywach „Pino kła” a wyreżyserowane przez Zdzisława Dąbrowskiego. Premiera prasowa 23 września.

W dalszych planach mamy także słynny z filmowej wersji „Lot nad kukuczym gniazdem”, „Nosorożec” Ionesco, myślimy o Brechcie, o utworze scenicznym napisanym przez Zbigniewa Sajjana, a opartym na motywach jego powieści „Pole nieczyje”. Jednym słowem chcielibyśmy, aby Teatr Powszechny nie stracił na atrakcyjności i by trafiającą na naszą scenę tematyka współczesna mogła przyciągnąć do nas jak najwięcej widzów.

Teatr Muzyczny — kierownik artystyczny ALEKSANDER DŁUGOSZ: W nowym sezonie, pragniemy wyjść z niektórymi pozycjami poza mury teatru, w teren — do sal zakładów pracy, domów kultury itp. Jest to zgodne zarówno z naszymi ambicjami, jak i ministerial-

nymi wytycznymi, a naszą wyjazdową akcją rozpoczniemy komedią muzyczną „Lili chce śpiewać” z muzyką Ludomira Różyckiego. Do tej muzyki napisał nowe libretto Andrzej Trzós, reżyseruje Krystyna Tyszarska z Poznania, scenografia Anna Ekiert, choreografia Zygmunta Kamiński, kierownictwo muzyczne Tadeusz Blaszyk. Przygotowując grunt do naszego wyjazdu w teren nawiązaliśmy też odpowiednie i do brze zapowiadające się kontakty z łódzką „Estradą”. Równocześnie na scenie Teatru Muzycznego przygotowujemy premierę „Gasparone”, napisaną w 1884 roku przez Millöckera, austriackiego kompozytora — jednego z czołowych przedstawicieli operki wiedeńskiej, autora słynnego „Studenta — żebraka”. Reżyseria Aleksander Długosz, kierownictwo muzyczne — Beata Ambroz, scenografia Maria Chorbaczewska i Jerzy Groszang, choreografia — Zygmunta Kamiński.

Dalsze premiery to „Żołnierz i bohater” Oskara Straussa w tłumaczeniu Mariana Piechala oraz kolejna pozycja „Wyjazdowa”, czyli Tadeusza Kierskiego „Nie kłam ko chanie”. Ponadto na scenie Teatru Muzycznego wystawimy także „Cecylię Valdez” Gonzalesa Roiga. Te pozycje przywieźli z Kubę Maria Foltyn i jej powierzamy reżyserię tej sztuki...

Notował: ZDZISŁAW SZCZEPANIAK



Jutro w TV — transmisja z odbywającego się w Teatrze Wielkim koncertu „Dobry wieczór Warszawie”. Wystąpią m. in. Gilbert Bécaud, Irena Jarocka i Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. N/z: dziewczęta z „Mazowsza” w karolińskim parku. GAF

Uniwersytecka „kosmetyka”

Jeszcze tylko kilkanaście dni wakacji mają przed sobą studenci. Tyle też czasu pozostało na zakończenie remontów domów akademickich, pomieszczeń dydaktycznych uczelni, klubów i stołówek. W tym roku w Uniwersytecie Łódzkim przewidziano na ten cel 30 mln złotych. To oczywiście duża suma, ale jeśli weźmie się pod uwagę, że prace remontowe wykonać trzeba aż w 70 budynkach, nietrudno zrozumieć, że nie jest to jednak zbyt wiele.

dzi praktyki robotniczej, co, poważnie utrudnia prowadzenie robót remontowych. Sytuacja ta zmusiła władze administracyjne UE do podjęcia decyzji o malowaniu pokoi w niektórych akademikach w okresie trwania roku akademickiego.

Dużo do życzenia pozostawia też wygląd zewnętrzny osiedla „Smutne” jednostajne elewacje budynków, fatalny stan nawierzchni dróg, zdeptane trawniki, a także brak terenów rekreacyjno-sportowych z prawdziwego zdarzenia. Jak oświadczył nam dyrektor administracyjny UE, Adam Brzeziński — i ten problem niedługo zostanie rozwiązany. Opracowano już dokumentację nowego wystroju plastycznego osiedla, a większość prac prowadzić będzie Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze i Spółdzielnia Pracy Robót Remontowo-Budowlanych.

O wiele lepiej natomiast przebiega malowanie i odświeżanie sal wykładowych i pomieszczeń dydaktycznych. W tym wypadku przyjęto, że wszystkie prace muszą zostać zakończone przed pierwszym październikiem, gdyż inaczej trzeba by od samego początku zawiesić niektóre zajęcia, co oczywiście jest nie do przyjęcia.

— Ciągłe jeszcze zbyt mało mamy pomieszczeń dodatkowych — mówi Adam Brzeziński — i nie możemy pozwolić sobie na przedłużające się remonty. Kończymy już prace w budynku prawa. W innych budynkach wykończymy już konieczne wymiany instalacji elektrycznej i wentylacyjnej. Jedynym wyjątkiem są laboratoria Instytutu Chemii, gdzie mamy wiele trudności oraz aula przy al. Kościuszki 65, która, wynajęliśmy filmowcom i która w tym roku nie będzie chyba remontowana. Jest to, rzecz jasna, nasza niedopatrzenie, a nie filmowców, mimo że ich obecność w auli nie pozostała bez śladu. Gdyby jednak ktoś podjął się jej odmalowania w najbliższym czasie (najlepiej do końca września), kłopot mielibymy „z głowy”. Fundusze na ten cel są. Gorzej, jak zwykle, z wykonawcą.

Mimo wszystko jestem dobrej myśli. Do chwili obecnej prace malarskie, wodno-kanalizacyjne i gazownicze wykończymy już w 90 procentach. Pozostało więc niewiele... (płom)

FILM o Feliksie Dzierżyńskim

Na Syberii, nad brzegami Leny, zrealizowane zostaną we wrześniu pierwsze zdjęcia radziecko-polskiego filmu poświęconego Feliksowi Dzierżyńskiemu. Postać wybitnego działacza rewolucyjnego kreować będzie polski aktor — Piotr Gorlicki. Reżyserem filmu jest Anatol Bobrowski, a scenarzystą znany prozaik — Julian Siemionow autor kilku opowiadań o F. Dzierżyńskim. W scenariuszu wykorzystano wiele materiałów archiwalnych i muzealnych związanych z życiem i działalnością wybitnego

rewolucjonisty, jego korespondencje, wspomnienia bliskich i przyjaciół, towarzyszy walki i pracy. Wielką pomoc realizatorom filmu okazała żyjąca w Moskwie krewna Feliksa Dzierżyńskiego — Zofia Dzierżyńska. Przekazała ona wiele może drobnych i szczegółowych, ale istotnych wiadomości o jego życiu, stosunku do najbliższych, charakterze, zachowaniu, przyzwyczajeniach. Z. Dzierżyńska jest jednym z konsultantów filmu.

Kinematografia radziecka wielokrotnie ukazywała na ekranie postać F. Dzierżyńskiego. Najczęściej jednak przedstawiana była jego działalność w późniejszym okresie życia. A. Bobrowski pierwszy zainteresował się początkami jego rewolucyjnej drogi. Sekwencje zamykające film rozgrywać się będą w 1906 r. w Sztokholmie, kiedy to podczas IV Zjazdu Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji nastąpiło pierwsze spotkanie Feliksa Dzierżyńskiego z Włodzimierzem Leninem. Zdjęcia filmu — głównym operatorem jest Bogusław Lambach — realizowane będą również w Polsce, NRD i Szwecji.

X Muza w pałacu...

W jakim? Naturalnie w Pałacu Młodzieży im. Juliana Tuwima, gdzie zdomowała się — przy pomocy Dyskusyjnego Klubu Filmowego dla nauczycieli i uczniów — już ponad 10 lat temu. O roli tego DKF i jego ciekawym dorobku pisaliśmy już sporo. Dziś, przy okazji inauguracji działalności klubu w nowym sezonie kulturalnym, chcemy zaprosić na projekcje i inne zajęcia wszystkich dotychczasowych członków i nowych sympatyków dobrego kina. Projekcje dla nauczycieli odbywają się — zgodnie z wieloletnią tradycją — we wtorki, zaś młodzież oglądać może przygotowane dla niej projekcje w środy i czwartki. We wrześniu członkowie DKF będą mogli obejrzeć dwa interesujące filmy węgierskie: „Gdzie pani jest, Dery?” i „Epidemia”, amerykański „Serpico” oraz w ramach cyklu „pożegnań z tytułem” — również interesujący francuski film „W kregu zła”. Ponadto rozpoczyna także działalność Klub Filmowy, czyli sekcja realizacji filmów amatorskich, do której kandydatów z pewnością nie zabraknie. (sb)

nowości WSPÓŁCZESNEJ

W tym tygodniu w księgarni „Współczesna” (al. Kościuszki 106/116) kupić można następujące nowości literatury społeczno-politycznej: W. I. Lenin — „O Rewolucji Październikowej”, KAW; J. Teleszyński — „Gorejący płomień. Feliks Dzierżyński”, MON; „Encyklopedia Rewolucji Październikowej”, WP; A. Ogrodzińska — „Spotkanie z Islandią”, KAW; W. Gietzkiński — „Kraj świętych krów”, KAW; „Przemiany rewolucyjne w krajach europejskich”, PWN; „Dekret o amnestii”, WPR; „Wybrane problemy filozofii marksistowskiej, Zbiór opracowań”, KAW.



TKANINY Z „CEPELI”

Oglądając wystawę tkanin artystycznych bardzo chętnie przy jakichkolwiek innych eksponatach dzieł sztuki zastanawiamy się nad ich przydatnością dla odpowiedniego „wystroju” naszych mieszkań. Tkaniny są wciąż modne, efektowne, dodają wnętrzu ciepła, dopełniają kolorystyki. Ale też są bardzo drogie i nawet gdybyśmy bardzo tego chcieli, tkanina artystyczna nie należy do popularnych elementów dekoracyjnych w naszych mieszkaniach.

do nieco odmiennego zdania. Jej 18 spółdzielni pracuje pełną parą, by wzory zaprojektowane przez artystów tkaczy przetworzyć w gotowe gobeliny, kilimy, dywany i sumaki. W krótkich seriach trafiają później do sklepów. Jednak głównym ich odbiorcą są klienci zagraniczni.

Jak w każdej dziedzinie sztuki tak i w tkactwie artystycznym wzory dyktuje moda. Z obserwacji szefów „Cepeli” wynika, że na przestrzeni ostatnich lat znacznie zmieniły się wymagania nabywców. Zmianie uległa przede wszystkim forma. Nie ma już wielometrowych gobelinów czy kilimów. Są mniejsze, dostosowane do mieszkań i bardziej „przystające” do kieszeni kupującego. Ponadto wyszły z mody, zdawałoby się wieczne, wzory kwiatowe. Zastąpiły je motywy przestrzenne o widocznym, mocno nakreślonym, rytmu. Niemal zupełnie zniknął kilim podłogowy.

O tendencjach twórczych i upodobaniach odbiorców najlepiej świadczy wystawa czynna od kilku dni w Centralnym Muzeum Włókiennictwa. Jest to doroczny przegląd tego, co zaprojektowali i wykonali artyści oraz rzemieślnicy „Cepeli”. Zebrano prawie 550 gobelinów, kilimów, dywanów i sumaków — najciekawsze z najmniejszych. Za kilka dni komisja oceni, które z nich mają najwyższą wartość artystyczną. Ale zanim zostanie rozstrzygnięty konkurs, warto pokusić się o własną ocenę. A jest w czym wybierać i co przymierzać do indywidualnych wymagań i gustów.

Dodajmy jeszcze, że nasze muzeum szczerze jest bogatym zbiorem tkanin artystycznych, gromadzi także kolekcje rękodzielniczych wzorów wykonanych w „Cepeli”. (rg)

N/z: „Ba” Teresy Kudakis.

U W A G A,
ABSOLWENCI VIII KLAS SZKÓŁ
PODSTAWOWYCH!
ZASADNICZA SZKOŁA
ZAWODOWA PRZYKŁADOWA
ZAKŁADÓW WŁÓKIEN CHEMICZNYCH
„CHEMITEX – ANILANA”
 w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 113/117,
 tel. 602-04 (Szkoły 1000-lecia im. Tekli Borowiak)
 PRZYJMUJE ZAPISY



na rok szkolny
 1977 – 1978
 na następujące
 kierunki:
MECHANIK
MASZYN
I URZĄDZEŃ
PRZEMYSŁOWYCH
 – tylko chłopcy
STEROWNICZY
PROCESÓW
CHEMICZNYCH
 chłopcy
 i dziewczęta.

NAUKA TRWA 3 LATA.

Po ukończeniu szkoły absolwentom gwarantuje się pracę w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex – Anilana”.

Informacji udziela: dział kadr i szkolenia zawodowego ZWCh „Chemitex – Anilana” – ul. Armii Czerwonej 89, tel. 398-20 wew. 500 i 250, a zapisy przyjmuje sekretariat szkoły, ul. Armii Czerwonej 113/117 w godzinach 13 – 17.

Warunkiem przyjęcia jest dobry stan zdrowia oraz ukończenie VIII klas szkoły podstawowej.

2472 k

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA
ZAWODOWEGO
 w Łodzi, ul. Łąkowa 4
 ORGANIZUJE KURSY

- dla zakładów pracy i osób prywatnych w zawodach:
- ♦ Obsługi osadzaka grom.
- ♦ Dźwigów towarowo-osobowych
- ♦ Suwnic ♦ Elektrowciągów
- ♦ Wózków akumulatorowych i spalinowych
- ♦ Autoklawów
- ♦ Butli tlenowych
- ♦ Projektorów 16 mm oraz gospodarki paliwowo-smarowniczej.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Łodzi, ul. Łąkowa 4, pokój 302, tel. 289-05 wew. 25.

2389-k

SKIERNIEWICKIE ZAKŁADY URZĄDZEŃ
ODPYLAJĄCYCH I WENTYLACYJNYCH
„RAWENT”
 w SKIERNIEWICACH
 oferują do natychmiastowej
SPRZEDAŻY

następujące materiały z własnych zapasów magazynowych:

- pręty okrągłe i kwadratowe grube,
 - ceowniki i dwuteowniki grube,
 - kątowniki grube i średnie,
 - płaskowniki średnie i cienkie,
 - bednarę,
 - blachy uniwersalne i grube,
 - pręty ciągnione,
 - taśmę,
 - rury i pierścienie kute,
 - wyroby lakierowe o symbolach:
- 7820 – 654-840 8222-897-000
 8222 – 896-000 7462-000-860
 7422 – 000-250 3231-006-110
 3221 – 006-230 3121-002-270

Warunki sprzedaży do uzgodnienia z działem gospodarki materiałowej – tel. Skierniewice 20-01 wew. 391 i 404.

O realizacji decyduje kolejność wpływu zamówień.

2319-k

U kogo zgśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godzinach od 6.30 do 17:

MIASTO ŁÓDŹ

1. W dniu 12 września br. ulice: Wólczańska od nr 41 do 45 i od 32 do 38, 22 Lipca nr 2, 3, 4, 10, al. Kościuski 19.
2. W dniach od 13 do 14 września br. ulice: Hutora 42, 48, 61, A. Struga od nr 82 do 70, Zakątna od nr 80 do 80 i od nr 77 do 83.
3. W dniach od 13 do 22 września br. ulice: Pszenna, Złotowa, Owsińska, Grochowa, Borowa i Inowrocławska.
4. W dniach od 15 do 30 września br. ulice: Burzliwa, Pieniśta i przyległe (budownictwo jednorodzinne).
5. W dniach od 16 do 17 września br. ulice: Dąbrowska – Jarosławska bl. od nr 3 do 13.
6. W dniach od 19 do 20 września br. ulice: Bednarska, Poprzeczna i Szara.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. W dniach od 9 do 16 września br. Zgierz od 650-lecia nr bl. od 18 do 26.
2. W dniu 16 września br. Wola Zytowska.
3. W dniu 12 września br. Dąbrowa, ul. Widzewska, Gaćka Nowa, Zabiczki Las.
4. W dniach od 12 do 13 września br. Besiekierz VII.
5. W dniach od 12 do 24 września br. Koźle i Kolonia Koźle.
6. W dniu 13 września br. Pabianice, ul. Sawickiej, Orla, Cicha, Moniuszki od Południowej do Cichej i miejscowość Wyszczadz.
7. W dniach od 13 do 15 września br. Głowno ul. Zachodnia, Główna, Zagajnikowa, Świerkowa, Zakrę, Targowa, Karasicka, Ogrodnicza, Piękna, 18 Stycznia, Barlickiego, Skokowskiego, Zabrzeżńska i Moczydła.
8. W dniu 14 września br. Pabianice, ul. Trębacka i Prózna, Konstantynów, ul. 22 Lipca, Spółdzielcza i Łąkowa.
9. W dniach od 14 do 15 września br. Besiekierz IV, Kolonia Wola Branicka.
10. W dniu 16 września br. Pabianice, ul. Strzelczyka od Żukowa do Orlej, Wysoka, Moniuszki od Strzelczyka do Niecałej.
11. W dniach od 16 do 17 września br. Władysławów I.
12. W dn. od 19 września do 15 października br. Pabianice, ul. Wiejska od Kuniciego do Grunwaldzkiej, Moniuszki, Wrzosowa, Sosnowa i Wileńska.
13. W dniach od 19 do 20 września br. Władysławów II.
14. W dniach od 21 do 22 września br. Dobra Nowina, Kiełk i Moskule Nowe.
15. W dniach od 23 do 24 września br. Opalanka, Cedrowice Parcele.
16. W dniach od 25 do 27 września br. Ozorków ul. Świerczewskiego, Narutowicza, Wiśnicza, Komopnickiej, Słoneczna, Orzeszkowej, Łąkowa, Malinowa, Prosta, Łęczycka, Północna, Kolejowa, Sucha.
17. W dniach od 28 do 30 września br. Jedlicze, Jastrzębie Górne, Jedlicze Kontrewers, Kol. Kontrewers, Aniołów, Bruźca Mała, Jastrzębie, Bruźca Mała I, Księstwo, Nakielnicza I i II, Ruda Bugaj i Ustronie.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców, dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyżurni w rejonach: Łódź-Północ – tel. 334-31, Łódź-Południe – tel. 334-28, Pabianice – tel. 3710, Zgierz – tel. 16-34-49, 2500-k

Nieruchomości

DOMEK jednorodzinny, wygodny – sprzedam, w rozliczeniu mieszkanie – blok, najchętniej Teofilów, Łagiewnicka 189, Piątkowski 18719 g

DOM z ogródkiem do wyjęcia. Oferty „18706” Prasa, Piotrkowska 96

POŁ domku z ogródkiem 300 m – sprzedam, w rozliczeniu M-1, Wieniawskiego 54, m. 1 18814 g

DZIAŁEK w lesie 1300 m – sprzedam (tramwaj podmiejski). Oferty „18788” Prasa, Piotrkowska 96

DOM z działką k. Sieradza – sprzedam. Oferty „18786” Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁEK w Sokolnikach – sprzedam. Oferty z ceną „18787” Prasa, Piotrkowska 96

Kupno Sprzedaż

KUPIE przyczepę campingową. Tel. 385-83 18745 g

„SZKOŁA na fortepian” Rózyckiego, „Piosenka w przedszkolu”, Stankiewicza – plinie kupię, Złagiewnicka Cicha, Pabianice, Wileńska 65-32 18699 g

BONY – kupię, 977-94 przed południem 18748 g

UŻYWANA wersalka – kupię, 737-10 18711 g

KUPIE kurtkę wojskową najchętniej angielską oraz 26 m kw. wykładziny klin Kierowej. Oferty „18632” Prasa, Piotrkowska 96

RADIO „Chopin” stereo, maszynę do szycia „Luznik”, baterijna maszynka do golenia „Braun”, metalowe łóżko dziecięce sprzedam, Sierakowskiego 12, m. 7 18760 g

SPRZEDAM sztangę, Dąbrowskiego 99-197 18740 g

CEMENT „Portland 250” – sprzedam. Tel. 248-16 godz. 10-17 18730 g

OBRAZKI – sprzedam, Tel. 435-20 18738 g

PIERŚCIONEK złoty, kamienie topaz, piasek pułstyni – sprzedam. Tel. 390-09 18438 g

NOWOŚĆ: Borówkę (czarna jagoda) dzwiniasta amerykańska, każdą ilość wysyłkowo sprzedaje. Całkowicie zaklimatyzowane, plony kolosalne. Sadzonki truskawek pnących się jak fasola i owocujących w gruncie całe lato aż do zimy. Truskawki „Goliat” owoc bardzo duży. Odpowiedź z instrukcją uprawy, cenami – po nadaniu 10 zł przekazem. Bogdan Kindryk 68-210 Nowe Czaple 181 p

Lokale

BONY kupię, 80-80-12 18946 g

PIANINO kupię, Tel. 52-73-31, po 16 19058 g

PIANINO „Quandt” sprzedam. Tel. 353-85 18019 g

NOWY kożuch damski – sprzedam, Tel. 31-39-83 18713 g

BEAM łapki karakutowe – sprzedam, Tel. 844-06, po 15 18115 g

BEAM – łapki karakutowe sprzedam, Fredry 15 od Grunwaldzkiej, po 17 17971 g

SPRZEDAM etole z białych norek, kożuch i płaszcz skórzany damski, nowy, Tel. 52-79-73, godz. 9-15 18914 g

Pojazdy

„SYRENE” 105” (1973) – sprzedam, tel. 445-36, po 16

SPRZEDAM przyczepę ciągnikową o ład. 5 ton z podnośnikiem na 3 strony, Ogumowanie 1000x15, Czyżo, Szczecińska 84

„VW 1200” sprzedam, Tel. 653-56, po 16 18750 g

„FIATA 126 p” sprzedam, Kolor do uzgodnienia. Oferty „18707” Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 125 p” sprzedam, Przedziałniana 42, m. 50 18690 g

„TRABANTA 601” stan b. dobry – sprzedam, Tel. 53-16-92, godz. 15-18 18691 g

„SYRENE” 105” k. sprzedam, Andrzejów k. Łodzi, ul. 25-lecia PRL 34 a, Apanasiewicz 18416 g

SPRZEDAM „Skodę 110 I” (1973), Tel. 495-78 18649 g

„OPEL – Olimpia” 1957 sprzedam tanio, Berlińskiego 22, m. 4, po 17

„SKODĘ 100” (1972) sprzedam, Łódź, Bratysławska 14-g 18474 g

Lokale

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszkania z wygodami. Oferty „18794” Prasa, Piotrkowska 96

KOBIETA – członek spółdzielni – poszukuje mieszkania lub zaopiekuje się mieszkaniem. Oferty „18739” Prasa, Piotrkowska 96

STUDENT obokrajowiec poszukuje umiarkowanego M-2, blok, okolice Politechniki. Oferty „18729” Prasa, Piotrkowska 96

BYDGOSZCZ M-4, blok, I piętro – zamienie na równorzędne – Łódź, Tel. Łódź 345-15 od Jelenastej

M-4, 54 m, I piętro, komfort – zamienie na większe równorzędne. Tel. 51-28-84 18392 g

Zamienie

ZAMIENIĘ trzy pokoje, kuchnia, stare budownictwo na pokój, kuchnia blok. Oferty „18493” Prasa, Piotrkowska 96

BYDGOSZCZ – kwaterekowe centrum 2 pokoje, kuchnia – zamienie na podobne lub większe w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Złazska 75/81-198 18483 g

POSIADAM lokal nadający się na piekarnię i cukiernię z kompletnym wyposażeniem. Oferty „17499” Prasa, Piotrkowska 96

WYNAJME, zamienie lub kupię garaż – Koziny, Tel. 51-23-94 18393 g

Nauka Praca

NIEMIECKI – 325-30 – Minkner 18599 g

MATEMATYKA 630-35 – Klonowa 13/6, mgr Pluskowski 18970 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanusz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32 17642 g

ZAKŁADY APARATURY
ELEKTRYCZNEJ



w ŁODZI, ul. LODOWA 88,
 tel. 53-13-71

wspólnie z
ŁÓDZKĄ KOMENDĄ OHP FEDERACJI
SOCJALISTYCZNYCH ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY
POLSKIEJ
 organizują dla młodzieży
OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

- w zawodach:
- TOKARZ POCIĄGOWY
 - WIERTACZ
 - ZGRZEWCZ
 - ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
 - FREZER.

Nabór junaków rozpoczynamy od września br. Kandydaci w wieku od 16 do 18 lat muszą mieć ukończoną szkołę podstawową. Wszelkich informacji udziela dział kadr i szkolenia zawodowego naszego przedsiębiorstwa.

WYKWALIFIKOWANA

szwaczka – zatrudnię, Tel. 400-46 18458 g

KOCISZEWSKY – małżeństwo lekarzy – zatrudnią na przychodnię pomoc do 10-miesięcznego dziecka. Limanowska 169-15, tel. grzeszczyński 372-59 (8-14), 440-06 (17-20) 18845 g

POTRZEBNA opiekunka do rocznego dziecka, Tel. 841-13 18534 g

SZUKAM pracy popołudniowej lub chulupniczej. Oferty „18562” Prasa, Piotrkowska 96

POSIADAM samochód – wolny czas po godz. 16. Oferty „18699” Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNY szklarz Łódź Smutna 9 (Doly) 18731 g

ZATRUDNIĘ opiekunkę do starszej osoby. Łódź, Pabianicka 4, m. 6, po osiemnastej 18705 g

SAMODZIELNY kaletnik potrzebny. Oferty „18723” Prasa, Piotrkowska 96

POSIADAM samochód osobowy, wolny czas – oczekuje propozycji. Oferty „18744” Prasa, Piotrkowska 96

PILNIE potrzebna szwaczka (szycie koszul męskich). Wiadomość: Wapleńska 26, m. 64, X p. 18628 g

OPIEKUNKA do 3-letniego dziecka potrzebna. Podgórze 49, m. 10, tel. 53-47-42 18953 g

PILNIE potrzebna pani do dziecka. Wojska Polskiego 92/94, m. 32 18970 g

BUKIECIARKE zatrudnię względnie pomoc. Kwiatkonia, 244-23 18949 g 42”

PRZYJMIĘ

ucznią do cukierni. Tel. 311-67 18790 g

MASZYNOPISANIE, Lutomierska 83-33 18929 g

ROZNE

MONTAŻ kamizdy uszczelnianie okien (taśma import), 83-93-10 Borkowski 17635 g

BŁOTNIKI z tworzywa do samochodów krajowych zagranicznych wykonuje Zakład Specjalistyczny W. Sienka Warszawa-Buraków 05-150, ul. Kościuski 4, tel. 35-00-82. Zamieszonym wysyłamy 2451 k

TELEWIZORY naprawia Bednarek 830-92 18329 g

USZCZELNIANIE okien taśmą metalową, importowaną. Tel. 52-70-43, po 16, Urbanak 18408 g

ZAKŁAD Blacharsko-Lakierniczy WSPUM, ul. Radziecka 24 oferuje solidną naprawę i krótkie terminy, po urlopowej przerwie. Zapraszamy stałych i nowych klientów. Naprawy wypadkowe „Fiatów” i „Syren” 18743 g

PRZYBLAKAŁ się pies. Górna tel. 473-03 18714 g

ANDRZEJ Lasek zgubił leg. studencki nr 47481 wydaną przez PZ 18727 g

PRZYBLAKAŁ

się pies. Górna tel. 473-03 18714 g

PRZYBLAKAŁ

się pies. Górna tel. 473-03 18714 g

PRZYBLAKAŁ

się pies. Górna tel. 473-03 18714 g

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 19 września 1977 r. w Gmachu Biologii (ul. S. Banacha 12/16, sala 126), odbędą się publiczne obrony prac doktorskich:

godz. 12 – mgr Marianny Gawrońskiej na temat: „Badania produktów chemicznej degradacji kwasu dezoksyrybonukleinowego”.

Promotor: doc. dr hab. Zofia Walter z Uniwersytetu Łódzkiego.

Godz. 13.30 – mgr Grzegorz Bartoza na temat: „Wpływ promieniowania gamma na niektóre właściwości biał krwinek czerwonych”.

Promotor: prof. dr hab. Wanda Leyko z Uniwersytetu Łódzkiego.

Prace doktorskie wraz z opiniami recenzentów znajdują się do wglądu w bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp na rozprawy wolny.

Dziekan i Rada Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 23 września 1977 r. (czwartek) o godz. 13 w auliatorium M-1 im. prof. Jana Wernera (Pawilon Mechaniczny parter, ul. Gdanska 155) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. Jacka Lebrechta na temat: „Odcylenie strugi na wyłacie transzonicznego wiewia dośrodkowego”.

Promotor: prof. zw. dr inż. Władysław Gundlach – Politechniki Łódzkiej.

Z rozprawy doktorskiej zapoznać się można w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej.

TAK TO CZY SIĘ ŚWIAT...



Psaki we wszystkich kolorach modne niezależnie od szerokości. CAF - Camere

Moda motomilitarna

Tradycyjny letni Salon Samochodowy w Genewie... zwiastował narodzinom nowej wielkiej mody w zachodniej branży motoryzacyjnej: na maszynę, luksusowe wyposażone limuzyny w zmilitaryzowanym stylu jeepa. Proaicem tego typu pojazdu były produkowane ongiś przez koncern Willys Overland w Ohio wytrzymałe i po spartanisku skromnie wyposażone (bez drzwi okien, ogrzewania itp.) wozy terenowe, przeznaczone m. in. dla wojska, farmerów czy leśników. Prezentowane obecnie mo-

Prasa USA pełna jest radosnych meldunków z pierwszej akcji zniwnej w pierwszych amerykańskich gospodarstwach kolchozowych, działających na zasadzie biedniackich komun rolnych. Inicjatywa zrodziła się rok temu z myśli mimochodem rzuconej przez prez. Cartera podczas telewizyjnej „biesiady przy kominku”: niechaj bezrobotni z wielkomięjskich dzielnic pędzą, w ramach akcji samopomocowej, zorganizują farmy wśród ruin i ruder. Eksperyment wystartował też własny na modelową skalę w Nowym Jorku, wsparty wysoka subwencją ministerstwa rolnictwa i pilotowany przez ekspertów uniwersyteckich. W cieniu drapaczy chmur Brooklynu, Bronxu, Harlemu na 700 „terytoriach ugorów” stanęły do robót polnych kolektywy sąsiedzkie, grupujące ponad 10.000 mężczyzn, kobiet i dzieci, wyposażone przez miasto w łopaty, motyki, grabie, traktory, próchnicę, nawozy sztuczne, urządzenia nawadniające itp. cuda techniki. Łącznie powstało ponad 1000 samorządnych kolektywów pracujących na zasadach gospodarki planowej, uchwa-

lających na walnych zebraniach egalitarny podział zadań i pólnow. Jak donosi prasa, rekordowe zbiory warzyw i owoców osiągnęła komuna rolna z Baltic Street, grupująca nieletnich przestępców portorykańskich, kierowana przez Armanda Santillana pseudo „Postrach Nowojorskiego City”. Wobec przechodzących wszelkie oczekiwania wyników, zamierza się u-powszechnić eksperymentalny model nowojorski w całym kraju.

Człowiek człowiekowi

Pan Guggenberger, burmistrz austriackiego miasta Klagenfurt, zwrócił się z sołennym listem otwartym do burmistrza włoskiego miasteczka Marzabotto koło Bolonii, gdzie w latach terroru hitlerowskiego jednostka SS pod dowództwem obersturmbannführera Waltera Redera w ramach „pacyfikacji” wymordowała tysiące bezbronnym mieszkańcom, głównie kobiet, dzieci i starców. Wiedeński dziennik „Volksstimme” stawia retoryczne pytanie: czyżby Guggenberger prosił o przyjęcie delegacji rady miejskiej Klagenfurtu przebywającej celem złożenia wieńców na upamiętnionym miejscu martyrologii? Otóż nie — w liście bowiem czytamy: „Zapraszam Pana Burmistrza wraz z radą miejską Marzabotto, abymy mogli, jak człowiek z człowiekiem, porozmawiać o ulaskawieniu naszego wciąż osadzonego w więzieniu rodaka majora Redera”. Haniebny list został wysłany, a także rozreklamowany w prawniczej prasie austriackiej. Brak dotąd z włoskiego miasteczka odpowiedzi na zaproszenie.



23-letnia aktorka czeskosłowacka Alena Penz.

Blyskawice

obserwowane z orbity

Dane uzyskane za pośrednictwem satelitów amerykańskich „Vela” rejestrujących niektóre zjawiska atmosferyczne ujawniły występowanie w przyrodzie gigantycznych blyskawic tysiące razy silniejszych od tych, które każdy z nas może zaobserwować w czasie burzy. Te „superblyskawice” występują szczególnie często w północno-zachodniej części Oceanu Spokojnego i u wschodnich wybrzeży Japonii.

Najpotężniejsze wyładowania atmosferyczne obserwowane z ziemi przez uczonych wyzwalały energię nie przekraczającą 100 mld watów. Natomiast niezwykle pioruny bijące w wody oceanu u wybrzeży Japonii (przed wszystkim w czasie zimowych sztormów) osiągają do 10 bilionów watów! Dzieje się to w ułamku sekundy. Nie dłuższym niż jedna tysięczna.

„Superblyskawice” obserwowane z satelitów występują na całym świecie, ale statystycznie zdarzają się tylko raz na 10 milionów wyładowań — są więc bardzo trudne do zaobserwowania przez pojedynczego obserwatora. Natomiast satelita „Vela” obiegający ziemię na wysokości ponad stu tysięcy kilometrów, kontroluje za jednym zamachem znaczne obszary kuli ziemskiej, może więc z łatwością rejestrować wszystkie wyładowania.

Dziś & Radio

CZWARTEK, 8 WRZEŚNIA
PROGRAM I

10.00 Wiad. — Co czyta kraj. 10.06 Przeboje filmowe. 10.30 „Przedwiośnie” — fragm. pow. S. Zeromskiego. 10.40 Wirtuozi jazzu. 11.00 Tu radio kierowców. 11.10 Chwila muzyki. 11.15 Muzyka polskiej melodi. 11.30 Olsztyn na muzycznej antenie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.35 Olsztyn na muzycznej antenie. 12.45 Różnice kwadrans 1.30 U przyjaciół. 13.05 Wirtuozi różnych instrumentów. 13.15 Rymy lat 60. 13.35 Spotkanie z folklorem. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Studio „Gama”. 15.30 Człowiek i środowisko — gawęda. 15.35 Studio „Gama”. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radość dnia (R). 8.32 Melodie na dzień dzisiejszy. 21.55 O zdrowiu dla zdrowia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Muzyka. 22.30 Reportaż na zamówienie. 22.45 Recital H. Kunickiej. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad.

PROGRAM II

5.30 Wiad. 5.35 Gimnastyka. 5.45 Program dnia (L). 5.47 Komentarz dnia (L). 6.32 Melodie na dzień dzisiejszy. 7.10 Graja polscy solści. 7.30 Wiad. 7.35 Aud. publ. — „Ludzie ze społecznego mandatem”. 7.45 Informacje o programach PR i TV. 7.50 A. Vivaldi — Koncert gitarowy D-dur. 8.00 Tu Jedynka. 9.30 Melodie Kujaw. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 „Fleglik”. — M. Reja. 10.25 W. A. Mozart — 12 Wariacji G-dur. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Nowe nagrania radiowe Alicji Jabłońskiej. 11.30 Wiad. 11.35 Od Tatr do Bałtyku. 11.45 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.50 Chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Chórálne sceny operowe. 12.25 „Za granicami miast” — mag. (L). 12.40 Komentarz rolniczy (L). 12.45 Rymy i melodie świata. 13.20 Tance słaskie. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsł i o wsł. 13.50 Melodie piosenki z płyt „Polskich Nagrań”. 14.10 E. Couperin — 5 utworów na wiolonczelę i ork. smyczkową. 14.25 Gra londyńska Ork. Filharmoniczna. 15.30 Studio Plus. 16.10 Koncert z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 Chwila muzyki (L). 17.00 G. Dimitrowa śpiewaczka bułgarska. 17.20 „Z pierwej” — o księżce M. Wańkiewicz. W pepku „Ameryki”. 17.40 „Pleśń gwiazd” — rep. lit. 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echo dnia. 18.40 Śladem inwestycyjnych miliardów. 19.00 Barok dla wszystkich. 19.40 Studio Relaks. 20.00 Informacje, rady, propozycje. 20.10 Radiolatornia. 20.30 Arcydzieła muzyki XX wieku. 21.30 Dziennik wieczorny. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wiad. sport. 21.50 5 minut o wychowaniu. 21.55 Chwila muzyki. 22.00 Promenada. 22.30 Wiersze A. Germanowa. 22.40 „Było to w Warszawie” — cz. II. 23.10 Spiewa Poznański Chór Chłopięcy. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

6.00 Wiad. 6.05 Muzyczna zagarynka. 6.30 Polityka dla wszystkich. 6.45 Muzyczna zagarynka. 7.00 Ekspres przez świat. 7.05 Muzyczna zagarynka. 7.30 Historie zapisane przez wojnę — gawęda. 7.40 Muzyczna zagarynka. 8.00 Ekspres przez świat. 8.05 Jeżeli grać to tylko w kwartecie. 8.30 Co kto lubi. 9.00 „Pozitronowy detektor” — odc. pow. 9.10 Kiermasz płyt. 9.30 Nasz rok 77. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 10.30 Ekspres przez świat. 10.35 Dyskoteka pod gruszą. 11.00 Życie rodzinne. 23.05 Wakacje z językiem rosyjskim magazyn. 11.30 Spotkanie na szczy-

cie — Jazzet Arta Farmers i Benny Golson. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Brzeg” — odc. pow. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Ekspres przez świat. 15.05 Program dnia. 15.10 W podwójnej roli zespół Labela. 15.30 Magazyn kulturalny — wydanie gdąskie. 15.50 Spiewa Leonard Kaczanowski. 16.00 Jam session pod gruszą. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Fotoplastyka. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Z jazzowego archiwum. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspres przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Puccini „Madame Butterfly”. 19.50 „Pozytonowy detektor” — odc. pow. 20.00 Studio nagrań. 20.30 Podróże historyka sztuki i gawęda. 20.40 Jazz z Bułgari. 21.00 Reminiscenty muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieców. 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — K. Fiedlin — „Pierwsze porwy”. 22.45 Trzy wersje tematu „Okno północy”.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Chórálne sceny operowe P. Mascagni. 12.35 „Za granicami miast” — magazyn (L). 13.40 Komentarz rolniczy (L). 13.45 „Granie nasze gronie” — fragm. koncertu. 13.50 Dla kl. VI „Paki białych róż”. — słuch. W. Młczarka. 13.25 Muzyka. 13.30 Muzyczna stereo teka (stereo). 13.50 Wybitni artyści Wielkiej Brytanii. 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 Teatr PR: 1) „Neofici” — cykl przyświeślności. 2) „Dom na Twardziej” — o powieści radbwa. 16.00 Wiad. 16.05 Szkielety muzyczne na tematy bułgarskie. 16.25 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 Chwila muzyki (L). 17.00 „Przed koncertem w Filharmonii” — inf. E. Dulskiego (L). 17.15 Kwadrans z zespołem „Royal Dixie”. (L). 17.30 „Sopot 77” (L). 17.40 Z kraju i ze świata. 18.00 18.15 Muzyka (L). 18.25 Kodeks i kiewronica. 18.40 Pstawy i wrozy. 19.00 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 19.15 Mistrzowie pióra. 19.30 Niezapomniane kreacje Roberta Casadesusa. 20.30 Josquin des Pres. „Msza — Herkules dux Ferrarise”. 21.15 Utwory Telemanna i Leclaira. 21.30 Spotkanie z muzyką kompozytorów radzieckich — T. Chreniłow. 21.45 W kregu spraw rodzinnych. 22.30 Kraje i ludzie — Bułgaria. 22.30 Halina Łukomska śpiewa pieśń G. Baczewicz.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 RTV SS — Matematyka sem. 2. 7.00 RTV SS — Biologia sem. 3. 7.35 „Powrót pana Ryszanaka”. — film fab. prod. CBS. 9.00 Dla szkół. Przystosowane obrotne kl. 8 i 1. Język polski. kl. 4 lic. — W muzeum literatury. 12.25 Decyzje piętna stulatów. 12.55 Język polski kl. 4 lic. — Inscenizacja telewizyjna. 13.35 RTV SS — Biologia. sem. 1. 14.10 RTV — Wskazówki metodyczne sem. 1. 15.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Boutique z książkami. 17.00 Bra tek przy kominku. 18.00 Patrol. 18.30 Magazyn nauki i techniki — Sonda. 18.35 Szczęśliwy człowiek. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Sensacji — G. Simonen. — „Bracia Rico” reż. M. Piłowski. wyk. Z. Zapasiewicz, J. Nowicki, J. Swiderski i inni. 21.40 Pegaz. 22.25 Spotkanie z Iwoną Borowicką. 22.50 Dziennik.

PROGRAM II

16.30 „Biologiczne echo” — film dok. prod. radz. 16.50 Sytuacja — Sami wśród obcych. 17.20 Kino leonie — „Hrabia wariatów” — film fab. prod. weg. 18.40 Magazyn kulturalny (L). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Klub jazzowy Studia Gama. 21.05 Tryptyk filmowy. 21.25 24 godziny (kor.). 21.45 Dialogi z przeszłości. 22.25 Kino miniaturowe — filmy węgierskie. 23.05 Wakacje z językiem rosyjskim — lekcja 20.

TOW. MGR
JERZEMU KOPTASOWI
dyktobonowi PP „Polmozyt” w Łodzi, wyrazi głębokiego współ-
ocucia z powodu śmierci
TESCOWE
składają:
DYREKCYJA, POP ZPR, RADA ZAKŁADOWA I PRACOW-
NICY PP „POLMOZYT” W ŁODZI

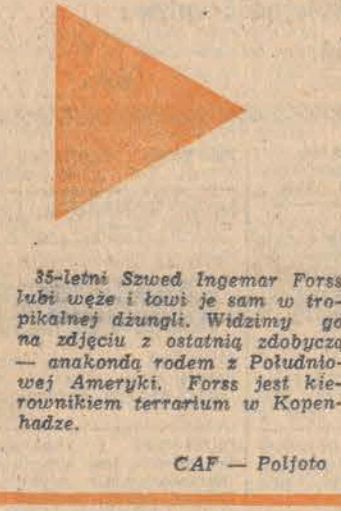
Dnia 4 września 1977 roku zmarł w Toruniu, przeżywszy 80 lat
STEFAN SZCZYGIELSKI
MAJOR WP W STANIE SPOCZYNKU,
uczestnik pierwszej wojny światowej, kampanii wrześniowej 1939 r.,
ruchu oporu, wojny wywolenowej 1944 — 1945 r., odznaczony
Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Medalem
Zwycięstwa i innymi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 września br. o godz. 18 z kaplicy
cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiada-
mają niestulen w ślad

ZONA, SIOSTRA, BRAT I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 5 września 1977 z. zmarł
S. + P.
TADEUSZ BANKOWSKI
MISTRZ FRYZJERSKI
długoletni działacz rzemieślniczy, instruktor Klubu Postępu i Techniki
Sekcji Fryzjerów, wychowawca wielu pokoleń fryzjerów, czło-
nek komisji egzaminacyjnej czeladniczo-mistrzowskiej, członek ko-
misji sędziowskiej i uczestnik wielu pokazów i konkursów krajo-
wych i zagranicznych, odznaczony Odznaką Izby Rzemieślniczej
w Łodzi oraz Honorową Odznaką Rzemiosła i wieloma dyplomami
uznania.

KOLEŻY, PRZYJACIELE z CECHU RZEMIOSŁ RÓŻNYCH
W ŁODZI



35-letni Szwed Ingemar Forss lubi węże i łowi je sam w tropikalnej dżungli. Widzimy go na zdjęciu z ostatnią zdobyczą — anakondą rodem z Południowej Ameryki. Forss jest kierownikiem terrarium w Kopenhadze.



CAF - Polfoto

Tłumaczył: BRONISŁAW ZIELIŃSKI

LALKA NA ŁANCUCHU

ALISTAIR MAC LEAN

— Jeżeli idzie o mądrość, osądził pan później. Uprzejmość i legalność już mnie nie obchodzi.
— Uruchoμίłem silnik i w tym momencie van Gelder ruszył ku mnie, ale usłyszałem, jak de Graaf powiedział:
— Niech pan go zostawi, inspektorze, niech pan go zostawi.

ROZDZIAŁ XI

Nie pozyskałem sobie wielu przyjaciół na drodze do Huyler, ale też nie byłem w nastroju po temu. W normalnych warunkach, prowadząc wóz tak po wariacku i całkowicie nieodpowiedzialnie, powinienem był spowodować co najmniej z pół tuzina wypadków, wszystkich poważnych, ale przekałem się, że blyskające policyjne światła i syrena miały magiczną moc oczyszczania przede mną drogi. Zbliżające się albo jadące w tym samym, co ja, kierunku samochodu zwalniały na odległość pół mili bądź zatrzymywały się przy samym poboczu drogi. Przez chwilę ścigał mnie jakiś wóz policyjny, którego kierowca powinien był się zorientować, ale nie miał powodów do takiego pośpiechu jak ja i słusznie uznał, że nie ma sensu zabić się tylko po to, aby zarobić tygodniową płacę. Wiedziałem, że natychmiast zostanie zarządony przez radio alarm, ale nie obawiałem się barier drogowych, bo z chwila, kiedy w komendzie otrzymaliby mój numer rejestracyjny, zastawiliby mnie w spokoju.

Wolałbym odbyć tę podróż innym samochodem albo autobusem, bo żółto-czerwony taksówce brak było jednej zalety, a mianowicie niepozorności, ale pośpiech był ważniejszy od dyskrecji. Wybrałem kompromisowe wyjście przejeżdżając ostatni odcinek szosy na grobli ze stosunkowo umiarkowaną szybkością, bo widok żółto-czerwonej taksówki zbliżającej się do miasteczka w tempie mniej więcej stu mil na godzinę dały powod do niejakich dociekań nawet znanym z braku ciekawości Holendrom.

Zaparkowałem wóz na szybko zapelniającym się parkingu, zdjąłem kurtkę, kaburę podramienną i krawat, postawiłem kolnierz, podwinąłem rękawy i wysiadłem z samochodu niosąc

kurtkę niedbale przewieszoną przez lewą rękę. Pod kurtką trzymałem pistolet z tłumikiem.

Znana z kapryśności holenderska pogoda zmieniała się raptownie na lepsze. Już kiedy wyjeżdżałem z Amsterdamu, zaczęło się przejaśniać i teraz jedynie puchate obłoczki sunęły po skądinąd bezchmurnym niebie, a gorące słońce wydobywało parę z dachów oraz okolicznych pól. Poszedłem niespiesznie, ale nie zanadto powoli ku budynkowi, który polecił mi Maggie mieć pod obserwacją. Drzwi były szeroko otwarte i w dziedzielnie przesuwały się wewnątrz osoby, wszystko kobiety w tradycyjnych strojach. Od czasu do czasu któraś wychodziła i zmierzała do miasteczka, a niekiedy wyruszała się jakiś mężczyzna z kartonowym pudełkiem, które ustawiał na taczkach i popychał w tym samym kierunku. Była to widać siedziba jakiegos chałupniczego przemysłu, ale z zewnątrz nie można było osądzić jakiego. O tym, że był to przemysł całkowicie nieszkodliwy, świadczył fakt, że przechodzący od czasu do czasu turystów zapraszano z uśmiechem do wnętrza, aby się rozszereśli. Wszyscy, którzy wchodzili, wychodzili na powrót, więc miejsce to najwyraźniej nie było złowieszcze. Na północ od budynku rozciągała się ogromna polać łak, a w oddali w dziedzielnie grupkę tradycyjnie ubranych kobiet podzucających siano, by je osuszyć w porannym słońcu. Pomyślałem sobie, że widocznie mężczyźni z Huyler potrafili to sobie załatwić; najwyraźniej żaden z nich nie wykonywał jakiegokolwiek pracy w ogóle.

Nigdzie nie było śladu Maggie. Powodrowałem z powrotem do miasteczka, kupiłem sobie przydymione okulary — bardzo cienne bowiem, zamiast przyćmienia się do maskowania, raczej zwracają uwagę i pewnie dlatego tak wiele osób je nosi — oraz obwisły stromiany kapelus, w którym nie pokazałbym się nawet martwy nigdzie poza Huyler. Nie można było tego nazwać doskonałym przybraniem, bo nie poza zmianką nie mogło ukryć białych blizn na mojej twarzy, ale przynajmniej dawało mi pewien stopień anonimowości i myślałem, że nie odróżniałem się tak bardzo od dziesiątków innych turystów wędrujących po miasteczku.

Huyler jest bardzo małym miasteczkiem, ale kiedy zaczyna się rozglądać za kimś nie mając pojęcia, gdzie się znajduje, i kiedy ten ktoś wędruje tu i ówdzie jednocześnie z nami, nawet najmniejsze miasteczko może się stać kłopotliwie rozległe. Najszybciej jak mogłem to uczynić nie zwracając na siebie uwagi, przemierzylem wszystkie uliczki Huyler. Nie znalazłem ani śladu Maggie.

Byłem już dosyć bliski cichej desperacji i nie baczyłem na głos wewnętrzny mówiący mi z przerażającą pewnością, iż zjawilem się za późno. Jeszcze bardziej trapił mnie fakt, że musiałem prowadzić poszukiwania nie zdradzając większego pośpiechu. Zacząłem od kolei obchodząc wszystkie sklepy i kawiarnie, chociaż jeżeli Maggie była jeszcze żywa i cała, nie spodziewałem się znaleźć jej tam z uwagi na zadanie, które jej powierzyłem. Ale nie mogłem sobie pozwolić na przeoczenie żadnej możliwości.